Cena 50 gr. Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Peowiak

ORGAN ZWIĄZKU PEOWIAKÓW

TREŚĆ:

Nr. 3 (15) WARSZAWA 1932 KWIECIEŃ Rok III

ODEZWA

OTRZYMALIŚMY Z WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO NASTĘPUJĄCĄ ODEZWĘ, KTÓRĄ ZAMIESZCZAMY W CAŁOŚCI.

Przystępując do opracowania obszernej monografji P. O. W., a zwłaszcza jej roli w dziele odzyskania niepodległości i późniejszej organizacji wojska polskiego — Wojskowe Biuro Historyczne zwraca się z gorącym apelem do wszystkich peowiaków o nadsyłanie danych według następujących pytań:

Nr. 1. Imię i nazwisko udzielającego relacji. Data i miejsce urodzenia. Wykształcenie cywilne i wojskowe. Obecnie zajmowane stanowisko i dokładny adres.

Przebieg służby w organizacjach niepodległościowych przed wojną i w P.O.W. Data wyznaczenia na komendanta okręgu (obwodu komendy lokalnej lub na jakąś specjalną funkcję w okręgu, obwodzie, komendzie lokalnej) przez kogo i jakim rozkazem. Kto przedtem tą funkcję sprawował.

Nr. 2. Czy na terenie danego (wymienić nazwę) okręgu (obwodu, komendy lokalnej) istniała organizacja „Związku Walki Czynnej“ (Strzelca) lub „Drużyn Strzeleckich“ przed wybuchem wojny światowej. Kiedy były te organizacje zawiązane i przez kogo? Jak były rozwinięte? (podział na okręgi, obwody, ewentualnie oddziały wojskowe, jakie? nazwiska dowódców?). Stan liczebny i uzbrojenie? Naczelne władze czy były i gdzie? (nazwiska). Łączność między organizacjami w Królestwie, Rosji z Komendą Główną w Galicji?

Nr. 3. Data założenia P. O. W. na terenie okręgu (obwodu, komendy lokalnej). Kto zakładał, z czyjego polecenia?

Przy dalszych pytaniach od Nr. 4 do 22 uwzględnić dla każdego pytania, oddzielnie, następujące okresy:

I okres od sierpnia 1914 do 5. VIII. 1915 r.

II okres od 5. VIII. 1915 r. do 22. VII. 1917 r.

III okres od 22. VII. 1917 r. do 1. V. 1918 r.

IV okres od 1. V. 1918 r. do 15. X. 1918 r.

Nr. 4. Organizacja wewnętrzna komendy okręgu (obwodu komendy lokalnej) jej nazwa i miejsce postoju. Obsada personalna i jej zmiany.

Nr. 5. Podział na obwody (komendy lokalne) ich granice, numeracja, zmiany, obsada personalna (nazwiska).

Nr. 6. Wzrost stanu liczebnego okręgu (obwodu, komendy lokalnej) zmiany, ubywanie i przybywanie członków (uzasadnić) — uwzględnić podział na oficerów, podoficerów i szeregowców, oraz oddziały żeńskie.

Nr. 7. Ilość i czas trwania odbytych kursów wyszkolenia oficerskich, podchorążackich, podoficerskich i dla szeregowców — wyniki tej pracy. Opis większych ćwiczeń.

Nr. 8. Łączność z władzami przełożonemi, sąsiedniemi i podwładnemi. Organizacja i działalność poczty. Szyfry. Linje etapowe. Kurjerzy.

Nr. 9. Uzbrojenie. Ilość posiadanej broni i amunicji, jej jakość, sposób przechowywania i rozlokowanie.

Nr. 10. Służba Zdrowia. Czy i jak była zorganizowana, lub przygotowana?

Nr. 11. Służba Sprawiedliwości. Jakie sądy istniały i jak działały? Jakie były przepisy dyscyplinarne?

Nr. 12. Żandarmerja. Organizacja. Dowódcy. Liczebność. Dyzlokacja i działalność.

Nr. 13. Służba Intendentury. Organizacja. Działalność.

Nr. 14. Skarbowość. Organizacja. Działalność.

Nr. 15. Służba Wywiadowcza. Organizacja. Działalność.

Nr. 16. Propaganda Ideowa. Kolportaż pism jakich i w jakich ilościach.

Nr. 17. Organizacje pomocnicze (P. K. W. i t. p.) współpraca z nimi.

Nr. 18. Duch organizacji. (oddzielnie oficerowie, oddzielnie szeregowi).

Nr. 19. Nastroje lokalne i stosunek społeczeństwa cywilnego do P. O. W.

Nr. 20. Władze i wojska okupacyjne, lub zaborcze, na terenie okręgu (obwodu, komendy lokalnej) i ich stosunek do P. O. W. Prześladowania, tropienia, rewizje, aresztowania, wyroki, egzekucje i t. p.

Nr. 21. Oddziały lotne, ich organizacja i dowódcy. Ważne wystąpienia na zewnątrz) zamachy, napady, dywersje, manifestacje). Organizacja i przebieg działań zbrojnych.

Nr. 22. Inne polskie wojskowe organizacje tajne na terenie okręgu (obwodu, komendy lokalnej) czas ich powstania, kierownicy, ideologja, rozwój działalności i stosunek do P. O. W.

Nr. 23. Zmiany organizacyjne i personalne w okręgu (obwodzie, komendzie lokalnej) po 15. X. 1918 r.

Nr. 24. Zachowanie się władzy i wojsk okupacyjnych w czasie od dn. 15. X. 1918 r. do momentu rozbrojenia. Czy była jakaś agitacja wśród nich prowadzona? Jaka? Przez kogo? Z jakiemi rezultatami?

Nr. 25. Rozkazy otrzymane do rozbrajania okupantów. Kiedy? Jakie? Kiedy je otrzymano? Czy były wykonane? Czy też nie było rozkazów i działano z własnej inicjatywy? a mianowicie z czyjej?

Nr. 26. Przebieg rozbrojenia. Obustronne straty w rannych i zabitych. Udział w rozbrajaniu innych oddziałów wojska polskiego (Polnische Wehrmacht).

Nr. 27. Oddziały wojsk okupacyjnych jakie rozbrojono, ich stan liczebny i narodowość. Objekty, broń, amunicja, materjały wojenne i t. p. jakie opanowano? Komu je przekazano i w jakich ilościach oraz kiedy?

Nr. 28. Rozkazy mobilizacyjne P. O. W. kiedy dotarły i w jakiej formie? Stan liczebny (oficerów, podoficerów i szeregowców) w momencie rozbrajania okupantów, po mobilizacji P. O. W. i w dniu wcielenia do armji polskiej na terenie danego okręgu (obwodu, komendy lokalnej).

Nr. 29. Oddziały wojska polskiego w skład których weszli peowiacy danego okręgu (obwodu, komendy lokalnej) w jakich ilościach?

Nr. 30. Ewentualna dalsza praca w szeregach P. O. W. w czasie wojny bolszewickiej i powstań górnośląskich.

Powyższe zapytania obrazują całość zainteresowań Wojskowego Biura Historycznego, jakie uwzględnione być mają w opracowywanej monografji.

Zapewne jednak bardzo mało będzie takich peowiaków, którzy będą mogli dać odpowiedź na wszystkie postawione pytania, wystarczy jednak jeżeli każdy odpowie na te rzeczy, w których brał udział osobiście, albo też w których brał udział jego okręg, obwód, komenda lokalna, lub jaki oddział — względnie jeżeli opowie zaobserwowaną pracę drugich, lub wskaże nazwiska i obecne adresy osób, które mogłyby coś o tem powiedzieć.

O ile jakieś kwestje nie są poruszane tą ankietą, a są ważne proszę również je uwzględnić i opisać.

Ze względu na dalszą techniczną manipulację przy opracowywaniu monografji, byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby odpowiedź na każde, opatrzone numerem pytanie była na oddzielnym arkuszu papieru napisana i tą samą cyfrą zaznaczona. Jeżeli zaś byłoby niemożliwe to przynajmniej niech na oddzielnych arkuszach będą wiadomości dotyczące innych okręgów, obwodów, lub komend lokalnych zależnie od zmian w czasie służby tego, kto odpowiedzi udziela i w nich różne okręgi (obwody, komendy lokalne) uwzględnia.

O wszelkich posiadanych dokumentach P. O. W. jak rozkazy, dzienniki, notatki i t. p. proszę zawiadomić Wojskowe Biuro Historyczne do dnia 31 sierpnia 1932 roku — na ten dzień proszę też bardzo o ile to jest możliwe nadesłać odpowiedź na postawione zapytania.

Dodaćby jeszcze należało, że P. O. W. ma tak piękną, tak chwalebną kartę w dziele odzyskania niepodległości, że ukazywanie wypadków w korzystniejszem świetle niż one były jest najzupełniej zbyteczne, a nawet byłoby szkodliwe.

Względy ścisłej konspiracji, w czasach najintensywniejszej działalności P. O. W. nie pozwoliły na zachowanie akt dostatecznie utrwalających wielki wysiłek P. O. W. — tylko rzetelne, staranne i wyczerpujące opracowanie odpowiedzi na tę ankietę przez najliczniejsze rzesze peowiaków może temu brakowi zaradzić. Niechże nikt nie uchyli się od tego kłopotliwego, jednak niezbędnego obowiązku.

Szef Wojskowego Biura Historycznego:

(—) Juljan Stachiewicz gen. bryg.

Peowiak
Nr. 3 (15) Rok III
KWIECIEŃ 1932
ORGAN ZWIĄZKU
PEOWIAKÓW

WYBORY NIEMIECKIE A HITLER

Imię Hitlera jest dzisiaj na ustach nietylko każdego Niemca, ale i wszystkich, którzy chociaż cokolwiek interesują się polityką europejską.

Hitler nie zdaje się być genjuszem, który w najtrudniejszych sytuacjach znajduje proste rozwiązania i tem podbija sobie naród. Jest on raczej śmiałkiem, który doskonale wyczuł konjunkturę polityczną i wbrew oficjalnej polityce niemieckiej, zwalczającej postanowienia traktatu wersalskiego na drodze dyplomatycznej, wysunął hasła bojowe. Rzec można, że jest on dzieckiem nastrojów odwetowych, jakie w narodzie niemieckim nurtowały od chwili zawarcia pokoju, wzrastając z każdym dniem, aż do dzisiejszego wysokiego napięcia, którego dowodem są ostatnie wybory na prezydenta Rzeszy Niemieckiej i do sejmów krajowych.

W wyborach na prezydenta Hitler otrzymał 13 miljonów głosów, gdy Hindenburg — 19 miljonów głosów; przepadł wobec dużej popularności, jaką cieszy się w masach niemieckich sędziwy Hindenburg. Natomiast wybory do parlamentów — aczkolwiek nie dały Hitlerowi bezwzględnej większości — jednak wprowadziły jego ludzi do ciał ustawodawczych w takiej liczbie (w Sejmie Pruskim 162 mandaty na 422), że tylko wspólny wysiłek przedstawicieli pozostałych ugrupowań będzie mógł przeciwstawić się wnioskom hitlerowców, popieranym przez niemiecko-narodowych.

Powszechne jest mniemanie, że do tak korzystnego dla hitlerowców wyniku ostatnich wyborów przyczyniły się w dużym stopniu represje, jakie zastosował rząd Rzeszy w stosunku do bojówek hitlerowskich. W okresie wzmożonej agitacji przedwyborczej bojówki te zostały rozwiązane. Policja otaczała siedziby poszczególnych oddziałów hackenkreuzerów i zabierała broń, ekwipunek i dokumenty.

Zarządzenie to dotyczyło całego terenu Rzeszy, i likwidacja została bez poważniejszych starć przeprowadzona w ciągu paru dni. Czy, wydając to zarządzenie, Hindenburg miał na celu demonstrację wobec Komisji Rozbrojeniowej, czy też uczynił to w obawie przed możliwością rozpętania się w dniu wyborów wojny domowej — trudno zgadnąć. Jednakże Hitler nie dał za wygraną i przeniósł główną kwaterę swoich oddziałów szturmowych z Monachjum do wolnego Gdańska. W czasie więc, gdy policja niemiecka osaczała hackenkreuzerów i konfiskowała ich mienie, na terenie wolnego miasta znalazły się nietylko najważniejsze akta i plany sztabu hitlerowskiego, ale zakwaterowało w niem również kilka tysięcy hitlerowców w mundurach i z bronią, obnosząc po mieście z germańską butą godło swoje — czarną swastykę (hackenkreuz).

Senat gdański dopiero po kategorycznem zwróceniu uwagi przez komisarza polskiego, p. Pappée zabronił — przyznajmy to — z bólem serca noszenia hitlerowskich mundurów w wolnem mieście. Na pozór i w Gdańsku rozpoczęło się zwalczanie bojówek hitlerowskich; ale to tylko pozornie. Nigdzie bowiem bezpieczniejszego schronienia nie znajdą one, jak w Gdańsku. A przytem Hitler zyskuje nowy czynnik agitacyjno-propagandowy, zwracając oczy Niemców w stronę Gdańska i Prus Wschodnich, oddzielonych od reszty ziem Rzeszy wąskim skrawkiem terenu polskiego, t. zw. „korytarzem". Wszak głównym celem Hitlera jest właśnie połączenie Prus Wschodnich z Rzeszą przez odebranie nam „korytarza", a potem walka o Śląsk polski.

Gdańsk staje się więc ogniskiem ruchu hitlerowskiego i zaczyna skupiać koło siebie coraz więcej hackenkreuzerów. Daje się zauważyć niesłabnący ich napływ zarówno do wolnego miasta, jak i na teren Prus Wschodnich. Można powątpiewać, czy policja niemiecka, która sobie tak zręcznie poradziła z hitlerowcami w dotychczasowych ośrodkach ich działalności, potrafi unieszkodliwić ich w takim zakątku, na takich kresach niemieckich, jakiemi są Prusy Wschodnie. Wytwarza się zatem stan, który dla naszych granic i dla pokoju europejskiego kryje poważne niebezpieczeństwo.

Obawy nasze nie są urojone. Hitler, przemawiając na wiecu w Bytomiu, zaznaczył, że skoro czarna swastyka dojdzie do władzy, to „ci tam, zagranicą (wskazał w kierunku Śląska polskiego) zrozumieją, co to będzie znaczyć, a przekonają się również o tem Francuzi". Nie krył się też z tem, że narodowi socjaliści, którym przewodzi, po dojściu do władzy będą dążyli do przywrócenia Niemcom granic z roku 1914.

Powinniśmy być gotowi na wszystko. Czujność nasza musi być dla nas siecią patroli wywiadowczych, któraby nas broniła przed zaskoczeniem.

Niech zachłanna łapa hitlerowska nie sięga bezkarnie po ziemie polskie, bo się boleśnie pokłuje o broniące Polskę bagnety.

S. M.

LUDWIK J. DĄBROWSKI

KONSTYTUCJA

— IX —

Podajemy dalszy ciąg projektu Konstytucji autora (po prawej stronie) w porównaniu z tekstem obowiązującej obecnie Konstytucji (po lewej stronie). Dalsze rozdziały projektu podane będą w następnych numerach „Peowiaka“. — Przyp. Redakcji.

ROZDZIAŁ III.

Władza Wykonawcza.

Art. 39. Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat siedm bezwzględną większością głosów Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie Narodowe zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w ostatnim kwartale siedmiolecia. Sejm i Senat łączą się z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem.

Art. 40. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu, oraz w razie opróżnienia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej wskutek śmierci, zrzeczenia się lub innej przyczyny — zastępuje Go Marszałek Sejmu.

Art. 41. W razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Sejm i Senat łączą się natychmiast na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe celem wyboru Prezydenta.

Gdyby Sejm był rozwiązany w chwili, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony, Marszałek Sejmu zarządzi niezwłocznie nowe wybory do Sejmu i Senatu.

Rozdział II.

Prezydent Rzeczypospolitej.

Art. 4. Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat dziesięć Naród w głosowaniu powszechnem obywateli z pomiędzy dwuch kandydatów [1]).

Jednego kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera Rada Główna Rzeczypospolitej Polskiej (patrz rozdział III) w głosowaniu tajnem bezwzględną większością głosów przy obecności conajmniej 3/5 ustawowej liczby członków.

Gdy w pierwszem głosowaniu nikt tej większości nie uzyska — odbywa się następne głosowanie z wyłączeniem osoby, która otrzymała najmniejszą liczbę głosów.

Głosowania te będą powtarzane tak długo, dopóki jeden z kandydatów nie otrzyma absolutnej większości.

Drugiego kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wskazuje ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej.

Gdyby ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej wskazał tę samą osobę, która została wybrana przez Radę Główną Rzeczypospolitej, albo zrzekł się prawa wskazania kandydata — drugim kandydatem będzie osoba, która w ostatniem głosowaniu Rady Głównej Rzeczypospolitej otrzymała kolejno największą liczbę głosów.

Prezydent Rzeczypospolitej poleca Radzie Głównej Rzeczypospolitej najpóźniej na trzy miesiące przed upływem swego urzędowania ustalenie kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem zarządza wybory.

Art. 5. Prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 24 i używa pełni praw cywilnych. Prawo głosowania może być wykonywane tylko osobiście. Głosowanie odbywa się tajnie przez składanie kar-

---

[1]) Ponieważ znamy cenę naszej Niepodległej (morze krwi i gehenna cierpień najlepszych Synów Ojczyzny), przeto uważam, że na utrzymaniu Jej powinno bardzo nam zależeć. Aby jednak móc tego dokonać, należy jaknajmniej narażać Państwo na momenty krytyczne. Jednym z takich momentów jest bezwątpienia okres tak zwanego „bezkrólewia“, kiedy urzędy: Prezydenta Rzeczypospolitej i Rady Głównej Rzeczypospolitej będą równocześnie opróżnione. Okres taki może posłużyć snadnie naszym nieprzyjaciołom do wykonania na nas napaści.

Z tego powodu okres dziesięcioletniego urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej powinien być zastosowany, gdyż tym sposobem okresy „bezkrólewia“ znacznie się oddalą (dotychczas stosowany u nas okres siedmioletniego urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej był wzorowany na Konstytucji francuskiej z 25. II. 1875 r., która na okresie tym zatrzymała się przypadkowo, jako na rezultacie tranzakcji pomiędzy marszałkiem Mac Mahon‘em a większością komisji). Na oddaleni utem zależy nam również i z tej przyczyny, że praca nad odbudową naszego Państwa zabierze jeszcze dużo czasu.

Przez zwiększenie czasokresu urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej uzyskuje się i inną jeszcze korzyść a mianowicie: pozwola się Prezydentowi Rzeczypospolitej na konsekwentne i w bardziej zrównoważonem tempie przeprowadzenie ustalonej polityki Państwa tak wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz.

Wreszcie, dziesięcioletni okres urzędowania jak i to, że cały Naród dokonywa wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, daje ufność Narodu w odnoszeniu się do Osoby Prezydenta Rzeczypospolitej, jako do czynnika bardziej stałego i związanego z Narodem silniejszemi więzami, niż to miało miejsce dotychczas. Z ufności tej może się wyrodzić sentyment dla Osoby Prezydenta Rzeczypospolitej, który, jak wiemy, był, jest i będzie podstawowym czynnikiem w ostoi Narodu w chwilach ciężkich dla Państwa (może się zdarzyć bowiem, że nie zawsze będziemy w posiadaniu porywającego nas za sobą autorytetu).

W rozwinięciu myśli zasadniczej artykułu czwartego dodać należy, że przez obmyślany w ten sposób wybór Prezydenta Rzeczypospolitej z pomiędzy dwóch kandydatów, wyłącza w chwili decydującej wiele niepotrzebnych komplikacyj, mających swe podłoże w niedojrzałych ambicjach niektórych obywateli, którzy, dla dogodzenia sobie, często gotowi są poświęcić dobro ogólne Narodu.

Art. 42. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, Marszałek zwoła niezwłocznie Sejm i podda jego uchwale, czy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej należy uznać za opróżniony.

Uchwała, uznająca urząd za opróżniony, zapada większością 3/5 głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej, to jest ordynacją wyborczą ustalonej, liczby posłów.

Art. 43. Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych przed Sejmem ministrów i podległych im urzędników.

Art. 44. Prezydent Rzeczypospolitej podpisuje ustawy wraz z odpowiednimi ministrami i zarządza ogłoszenie ich w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej, celem wykonania ustaw i z powołaniem się na upoważnienie ustawowe, ma prawo wydawać rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia, rozkazy i zakazy i przeprowadzenie ich użyciem przymusu zapewnić.

Takież prawo w swoim zakresie działania mają ministrowie i władze im podległe.

Każdy akt rządowy Prezydenta Rzeczypospolitej wymaga dla swej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra, którzy przez podpisanie aktu biorą zań odpowiedzialność.

Art. 45. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, na jego wniosek mianuje ministrów, a na wniosek Rady Ministrów obsadza urzędy cywilne i wojskowe, zastrzeżone w ustawach.

Każdy urzędnik Rzeczypospolitej musi podlegać ministrowi, który za jego działalność odpowiada przed Sejmem.

Nominacje urzędników kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej kontrasygnuje Prezes Rady Ministrów i jest za ich działania odpowiedzialny przed Sejmem.

Art. 46. Prezydent Rzeczypospolitej jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych

ty wyborczej z oznaczeniem kandydata. Całe Państwo stanowi w tym wypadku jeden okrąg wyborczy.

Nie mają prawa wybierania osoby: skazane ostatecznym lub nieostatecznym wyrokiem sądu za przestępstwa, które określi ordynacja wyborcza, jako pociągające za sobą czasową lub stałą utratę prawa wybierania, wybieralności, a także piastowania mandatu Członka Rady Głównej Rzeczypospolitej.

Art. 6. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu oraz w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej wskutek śmierci zrzeczenia się lub innej przyczyny — zastępuje Go Prezes Rady Ministrów, który powierza jednocześnie przewodnictwo w Radzie Ministrów swemu zastępcy.

W razie ustąpienia Prezesa Rady Ministrów, Rada Główna Rzeczypospolitej dokona wyboru Zastępcy Prezydenta Rzeczypospolitej trybem stosowanym przy wyborze kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 7. W razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezes Rady Ministrów lub Zastępca Prezydenta Rzeczypospolitej poleca natychmiast Radzie Głównej Rzeczypospolitej ustalenie kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej [2]), przyczem w wypadku uprzedniego dokonania wyboru zastępcy Prezydenta Rzeczypospolitej, ten ostatni jest jednym z dwóch kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Gdyby Rada Główna Rzeczypospolitej była rozwiązana w chwili gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony — Prezes Rady Ministrów zarządzi niezwłocznie nowe wybory do Rady Głównej Rzeczypospolitej.

Po ustaleniu kandydatów Prezes Rady Ministrów zarządzi niezwłocznie wybory Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 8. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, Rada Główna Rzeczypospolitej obowiązana jest powziąć uchwałę, czy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej należy uznać za opróżniony.

Uchwała, uznająca urząd Prezydenta Rzeczypospolitej za opróżniony, zapada większością 3/5 głosów przy obecności przynajmniej 2/3 ustawowej, t. j. ordynacją wyborczą ustalonej liczby członków Rady Głównej Rzeczypospolitej.

Art. 9. Przed objęciem urzędu Prezydent Rzeczypospolitej składa w Kościele Katedralnym w Warszawie lub innem mieście Rzeczypospolitej przysięgę następującej treści:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Pol-

---

[2]) W okresie „bezkrólewia" każde wystąpienie polityczne, chociażby podane było w najłagodniejszej formie, wywołuje zaognienie stosunków wewnątrz kraju. Aby tego uniknąć, należy powierzyć zastępstwo Prezydenta Rzeczypospolitej człowiekowi stojącemu w jaknajwiększem oddaleniu od wpływów polityki wewnętrznej.

Zastanawiając się głębiej nad tą kwestją, dochodzi się do wniosku, że osobą taką (na miarę dzisiejszych pojęć) może być jedynie Prezes Rady Ministrów, który skupiając w swych rękach powierzoną sobie przez Prezydenta Rzeczypospolitej władzę wykonawczą wszystkich działów państwowych, jest zarazem najbardziej oddalony od wpływów partyjnych.

Za powierzeniem zastępstwa Prezydenta Rzeczypospolitej Prezesowi Rady Ministrów przemawia również i to, że Rada Główna Rzeczypospolitej, mając zapewniony spokój, co do prawidłowego obiegu spraw państwowych, z tem większą rozwagą będzie mogła dokonać wyboru kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Państwa, nie może jednak sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Naczelnego Wodza sił zbrojnych Państwa na wypadek wojny mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez Ministra Spraw Wojskowych, który za akty, związane z dowództwem w czasie wojny, jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego — odpowiada przed Sejmem.

Art. 47. Prawo darowania i złagodzenia kary, oraz darowania skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach — przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Prezydent nie może stosować tego prawa do ministrów, zasądzonych na skutek postawienia ich w stan oskarżenia przez Sejm.

Amnestja może być udzielona tylko w drodze ustawodawczej.

Art. 48. Prezydent Rzeczypospolitej reprezentuje Państwo na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych Państwa Polskiego do państw obcych.

Art. 49. Prezydent Rzeczypospolitej zawiera umowy z innemi państwami i podaje je do wiadomości Sejmu.

Umowy handlowe i celne oraz umowy, które stale obciążają Państwo pod względem finansowym albo zawierają przepisy prawne, obowiązujące obywateli, albo też wprowadzają zmianę granic Państwa, a także przymierza — wymagają zgody Sejmu.

Art. 50. Prezydent Rzeczypospolitej może wypowiedzieć wojnę i zawrzeć pokój tylko za uprzednią zgodą Sejmu.

Art. 51. Za czynności urzędowe Prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny ani parlamentarnie, ani cywilnie.

Za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwa karne — Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko przez Sejm uchwałą, powziętą większością 3/5 głosów, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu według postanowień osobnej ustawy. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu — Prezydent Rzeczypospolitej jest zawieszony w urzędowaniu.

ski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: Praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen".

Art. 10. Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka obrady Rady Głównej Rzeczypospolitej.

Art. 11. Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązuje Radę Główną Rzeczypospolitej po upływie czasu, na który została zebrana.

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Radę Główną Rzeczypospolitej przed upływem czasu, na który została wybrana, jednakże tylko raz jeden z tego samego powodu.

Art. 12. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów i jego zastępcę oraz obsadza urzędy zastrzeżone w ustawach.

Art. 13. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje sędziów, o ile ustawy szczególne nie stanowią inaczej.

Art. 14. Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo darowania i złagodzenia kary oraz skutków skazania, jak również umorzenia postępowania przed prawomocnem rozstrzygnięciem sprawy w poszczególnych wypadkach.

Prawa tego Prezydent Rzeczypospolitej nie może stosować do Ministrów postawionych w stan oskarżenia przez Radę Główną Rzeczypospolitej.

Amnestja może być udzielona tylko w drodze ustawodawczej.

Art. 15. Prezydent Rzeczypospolitej wykonywa akty pieczy prawnej, przekazane Mu szczególnemi ustawami.

Art. 16. Prezydent Rzeczypospolitej jest zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa.

Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i zwalnia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych bezpośrednio sobie podległego oraz oficerów wszelkich stopni i obsadza urzędy wojskowe sobie zastrzeżone.

Na wypadek wojny Prezydent Rzeczypospolitej wyznacza Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych, który wówczas wchodzi w skład Rządu.

Art. 17. Prezydent Rzeczypospolitej reprezentuje Państwo na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych Państwa Polskiego do państw obcych.

Art. 18. Prezydent Rzeczypospolitej zawiera i ratyfikuje umowy z innemi państwami i podaje je do wiadomości Rady Głównej Rzeczypospolitej. Umowy handlowe i celne oraz umowy które stale obciążają państwo pod względem finansowym, albo zawierają przepisy prawne obowiązujące obywateli, a także przymierza — wymagają zgody Rady Głównej Rzeczypospolitej w trybie ustawodawczym.

Art. 52. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymuje uposażenie według przepisów osobnej ustawy.

Art. 53. Prezydent Rzeczypospolitej nie może piastować żadnego innego urzędu, ani należeć do składu Sejmu lub Senatu.

Art. 54. Przed objęciem urzędu Prezydent Rzeczypospolitej składa w Zgromadzeniu Narodowem przysięgę następującej treści:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: Praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen".

Umowy, którebyr wprowadzały zmianę granic Państwa, wymagają zgody Rady Głównej Rzeczypospolitej, wyrażonej trybem, przewidzianym dla zmiany Konstytucji.

Art. 19. Prezydent Rzeczypospolitej może wypowiedzieć wojnę i zawrzeć pokój tylko za uprzednią zgodą Rady Głównej Rzeczypospolitej.

Art. 20. Za czynności urzędowe Prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny.

Za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwa karne Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko uchwałą Rady Głównej Rzeczypospolitej, powziętą większością 3/5 głosów, przy obecności conajmniej 2/3 ustawowej liczby członków Rady Głównej Rzeczypospolitej. Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu — Prezydent Rzeczypospolitej jest zawieszony w urzędowaniu.

Art. 21. Listę cywilną Prezydenta Rzeczypospolitej oraz uposażenie po ustąpieniu z urzędu ustali osobna ustawa.

Art. 22. Prezydent Rzeczypospolitej nie może piastować żadnego innego urzędu, ani należeć do składu Rady Głównej Rzeczypospolitej. (d. c. n.).

ZOFJA CZERNIAWSKA

KILKA SŁÓW O KRYZYSIE

Kryzys przewlekły, kryzys światowy gospodarczy, ekonomiczny, pieniężny i t. d.,—oto zagadnienie, nurtujące wszystkie państwa, wszystkie warstwy społeczeństwa, każdego obywatela.

Jest jedna ciekawa rzecz w tym zamęcie kryzysowym, jak ów problem wgryza się w psychikę ludzką i jak dalece już ją opanował.

Zwalczyć kryzys — to nietylko zaradzić zawikłanym interesom ludzkości, to nietylko wynaleźć sposób na wzmożenie konsumpcji proporcjonalnie do wzrostu produkcji, to nietylko wynalezienie sposobów na utrzymanie równowagi budżetów — ale niemniej ważnym warunkiem jest wypłoszenie owego pojęcia z psychiki ludzkiej.

Brak ufności w trwałą wartość pieniądza doszedł tak daleko, że najmędrszy dzisiaj człowiek nie może opanować w sobie niezdrowej zgoła chęci „rzeczowego" zabezpieczenia swoich krwawo zaoszczędzonych pieniędzy — w obawie przed, rzekomo nie podlegającą żadnym wątpliwościom, inflacją.

I wytwarzają się tego rodzaju sytuacje:

Łamie się porządek w Niemczech, załamanie marki powoduje zwyżkę kursu dolara na giełdzie. Posiadacz 500 zł. i więcej oszczędności spać w nocy nie może, wysoki kurs dolara budzi w nim „nieomylne" hypotezy, co do wartości złotego polskiego, jest nawet pewien, że jutro owa wartość spadnie do połowy, wycofuje więc swoje kapitały z banków zamienia je po wyśrubowanym kursie (nawet 9, 15) na dolary, franki, czy funty.

Jest spokojny, ale na krótko. Spadek funta powoduje nowy zamęt.

Pomińmy straty, jakie posiadacz oszczędności poniósł, zabezpieczając swoje kapitały w funcie angielskim, dolarze czy koronie szwedzkiej. Popatrzmy co się dzieje dalej.

Zupełna dezorjentacja; każdy rozmyśla przemyślnie i mądrze, jak uchronić się przed niewątpliwem skruszeniem wartości posiadanych pieniędzy i wpada na zbawczą myśl: z ł o t o!

I kupuje złote ruble, dolary, franki, funty, wszystko jedno co, numizmaty, nie mające wartości obiegowej, po bardzo częstokroć wysokiej cenie — b y l e z ł o t o!

I chowa owe błyszczące złote oszczędności gdzieś głęboko w kąty, pończochy, sienniki, w banku nie można: bank może „splajtować" tłu-

cze się w schorzałej od kryzysu głowinie, przytem należałoby jeszcze płacić prowizję depozytową — poco?

I leżą sobie pracowicie zebrane złote monety, stracone pieniądze dla obrotu, wycofane z kas oszczędnościowych, z banków, — skąd wieje pustką: brak klijentów, brak obrotów.

— Gdzie są pieniądze? — pyta ktoś wielkim głosem.

— Wiele, wiele jest w siennikach.

A złoty, nasz polski złoty trzyma się niezachwianie, chętnie nabywany zagranicą i na złość nie zdradza tendencji do inflacji.

A gdyby znalazł się ktoś, kto umiałby wypłoszyć pojęcie kryzysu z psychiki ludzkiej, wypędzić na powietrze i w życie zazdrośnie chowane złoto, którego wartość ciągle spada, — napewno byłoby odrazu lepiej.

INŻ. STANISŁAW SIEROSZEWSKI

RACHUNEK SUMIENIA

Jednym z najsmutniejszych objawów kryzysu gospodarczego jest to, że pod wpływem rzeczywiście ciężkich warunków, ogromna większość obywateli narzeka na wszystko i wszystkich dokoła, starając się doszukać przyczyn kryzysu w tych, czy innych przejawach życia zbiorowego, jakiem jest bieg spraw każdego państwa.

Rolnicy dowodzą, iż kryzys najbardziej dotkliwie daje się we znaki rolnictwu dlatego, że rząd prowadzi politykę popierania przemysłu, zapominając o potrzebach rolnictwa.

Przemysł największe zło widzi w rozbudowie ustawodawstwa socjalnego i zwiększonej ochronie pracy.

Sfery kupieckie dowodzą, iż nadmierne podatki do tego stopnia osłabiły przedsiębiorstwa handlowe, iż pierwsza zła konjunktura doprowadziła do bankructwa cały szereg firm, a inne postawiła przed grozą ruiny.

Słowem każdy szuka winowajców swych obecnych kłopotów, każdy oskarża innych, lecz nikt nie umie czy nie chce zrobić rachunku sumienia z własnych grzechów i błędów.

W tem niesłychanie dowolnem i bezpodstawnem oskarżeniu na prawo i na lewo, w tem narzekaniu na wymyślone przez siebie przyczyny trudności kryje się chęć odwrócenia uwagi od własnych win i oczyszczenia siebie przez pomstowanie na innych.

Czyż nie byłoby o wiele prościej i uczciwiej, gdyby przemysł przyznał się do tego, że jego polityka również prowadziła do wywołania kryzysu gospodarczego, gdyż pomijając już wszystkie inne grzechy, niesłychanie wysokie uposażenia i tantjemy zarządów i rad nadzorczych, dochodzące częstokroć do zawrotnych sum, bardziej obciążały produkcję, niż świadczenia płynące z ustawodawstwa socjalnego. Faktu istnienia skandalicznie wygórowanych wynagrodzeń różnych osobistości przemysłowych zaprzeczyć się nie da. I niewątpliwie pozostanie wielką zasługą Rządu, że w dążeniu do sprawiedliwego rozłożenia podatków sięgnął wreszcie do kieszeni tych panów, przez przeprowadzenie w Sejmie ustawy o podatku od tantjem i uposażeń.

Czyż nie byłoby prościej i uczciwiej, gdyby kupiectwo przyznało się do tego, że zbyt drogo kalkulowało prowadzenie swych przedsiębiorstw, naskutek czego nie było w stanie wytrzymać konkurencji ze znacznie oszczędniejszemi firmami żydowskiemi. I znowu fakt pozostanie faktem, że polskie firmy niektórych branży kalkulowały ceny za towary o 100% drożej, niż firmy żydowskie, które tym polskim kupcom towary te dostarczały do sprzedaży w hurcie, jednocześnie prowadząc handel detaliczny i kontentując się ceną o połowę niższą. Nie twierdzę, iż cała różnica pomiędzy detaliczną ceną w firmie polskiej a ceną detaliczną w przedsiębiorstwie żydowskiem miała stanowić czysty zysk firmy polskiej. Część tej różnicy szła niewątpliwie na pokrycie większych kosztów handlowych — ale wypada się zapytać dlaczego żydzi mogą taniej kalkulować ceny, na tej samej wartości towary, niż polacy i czy tego rodzaju prowadzenie handlu nie przyczyniło się do osłabienia siły nabywczej społeczeństwa, co o wiele dotkliwiej odbiło się na obrotach kupieckich, a co za tem idzie i na położeniu kupiectwa, niż „nadmierne podatki“.

Ponadto w okresie dobrej konjunktury byliśmy świadkami powstawania większych i mniejszych przedsiębiorstw z przysłowiową szybkością pojawiania się grzybów po deszczu. Wówczas bez pieniędzy lub z małemi kapitałami przystępowano do handlu — cóż zatem dziwnego, że te firmy jadące głównie wekslami, w braku od chwili powstania własnej gotówki, w okresie złej konjunktury czyli kryzysu plajtowały, narażając na straty, a częstokroć poważnie podrywając nawet i mocne firmy, będące z niemi w stosunkach czy to handlowych czy kredytowych.

Czyż wreszcie jeżeli chodzi o rolnictwo nie byłoby prościej i uczciwiej przyznać choćby to, że za dobrych czasów, a przecież rolnictwo nie tak dawno miało swoje dobre czasy, ogromna większość gospodarstw, tak większej jak i mniejszej

własności, nie uważała za właściwe stworzyć sobie kapitałów rezerwowych, na wypadek zmiany warunków gospodarczych?

Przecież z wyjątkiem t. zw. karłowatych gospodarstw rolnych, które z racji swej zbyt małej przestrzeni i wadliwego nieraz układu (szachownica gruntów), zgóry były skazane na nieopłacalność — inne warsztaty rolnicze powinny były i mogły były odłożyć trochę grosza na ciężkie czasy, na t. zw. czarną godzinę. Niestety rolnicy nasi w ogólnej swej masie nie umieją liczyć, a cóż dopiero przewidywać. A czyż może być mowa o porządnem prowadzeniu jakiegokolwiek warsztatu, jeżeli się nie rozporządza żadnemi rezerwami, jeżeli cały dochód, niemal od ręki, wydaje się na rzeczy więcej lub mniej potrzebne, jeżeli się wkłada pieniądze w inwestycje, licząc na to, że przy dobrej konjunkturze inwestycje te przyniosą zysk, a zapominając o tem, że przecież konjunktury są zmienne. I istotnie konjunktury zmieniły się fatalnie, a zabrakło kapitałów na poratowanie czasowo nieopłacalnych warsztatów.

Nieopłacalność warsztatów dlatego należy uznać za czasową, że życie zawsze prędzej lub wolniej wraca do normalnych warunków i form w zależności od tego, czy przyczyny wstrząsów i zaburzeń były więcej czy mniej skomplikowane i głębokie. Jednak historja wskazuje, że życie okazało się silniejsze od wszelkich wstrząsów, których dzieje lat i wieków ubiegłych notują wcale pokaźną liczbę. Rzecz prosta, że zawsze te wstrząsy i powroty do normalnych warunków pociągały za sobą katastrofy nieraz bardzo rozległe, że od ogółu ludzi, którzy w wir zaburzeń się dostali wymagały często daleko idących poświęceń.

I obecny kryzys niewątpliwie zniszczy najsłabsze twory gospodarcze, pogrzebie różne „słonie na glinianych nogach", t. j. przedsiębiorstwa prowadzone bez pieniędzy a obliczone na ogromne zyski, zmusi społeczeństwa do dalszych jeszcze ofiar i wysiłków. Im prędzej jednak szczerze i uczciwie podchodzić będziemy do odnajdywania przyczyn gnębiącego nas zła, im prędzej zrobimy rzetelny rachunek sumienia z grzechów i błędów naszych, im prędzej krytycznie spojrzymy na własne postępowanie, zrewidujemy je i przystąpimy do rzetelnej, przezornej i mrówczej pracy codziennego dnia, obliczonej nie na łatwe zyski i tanie efekty, ale na budowanie własnego losu na dalekowzrocznej perspektywie i godziwych świadczeniach za naszą pracę — tem prędzej życie powróci do normalnych warunków.

Niewątpliwie zwalczenie kryzysu leży w ręku ludzkiej masy, gdyż nawet najgenjalniejsze rządy i jednostki bez współpracy ogółu nie są w stanie opanować sytuacji — łagodzenie ostrości kryzysu i stopniowe jego zwalczenie od nas samych zależy — i dlatego dla własnego dobra skończmy wreszcie z temi oskarżeniami i narzekaniami, odrzućmy blagę i tandetę z naszej codziennej pracy.

LUDWIK J. DĄBROWSKI

ZWIĄZKI ZAWODOWE W POLSCE

(*Dokończenie*).

Kierunek enperowskich organizacyj zawodowych, występujący pod nazwą Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, jak wiemy już, zapoczątkował swoją działalność na obczyźnie, t. j. w Westfalji i Nadrenji.

Po zjednoczeniu ziem Rzeczypospolitej, Zjednoczenie Zawodowe Polskie przerzuciło swoją działalność w pierwszym rzędzie na były zabór pruski, gdzie wśród t. zw. „polskich" związków zawodowych, nie posiadających własnej centrali, znalazło dla swych poczynań organizacyjnych odpowiednie podłoże. Tak więc w kwietniu 1919 roku dochodzi w Poznaniu do zjazdu „polskich" związków, które mocą swej decyzji przyłączają się do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z tym warunkiem, że Zjednoczenie przeniesie swą siedzibę do Warszawy. Warunek ten nie został jednak urzeczywistniony, gdyż Zjednoczeniu nie udało się na terenie b. Kongresówki dokonać połączenia związków „polskich". Aby nie osłabić swej siły organizacyjnej w Rzeczypospolitej przez rozgraniczenie polityczne, Zjednoczenie Zawodowe Polskie przenosi dnia 22 września 1919 r. główną swą siedzibę w granice Państwa Polskiego, t. j. do Poznania. Należy zaznaczyć, że w decyzji tej Z. Z. P. kierowało się nietylko względami narodowemi, lecz i zmianami organizacyjnemi. Od tej pory Wielkopolska stała się głównym terenem ekspansji Z. Z. P., wskutek wprowadzenia wolności koalicji w rolnictwie.

Pierwszy sejmik Z. Z. P. w dniach 30 i 31 października oraz 1 listopada 1921 roku w Poznaniu uchwala decentralizację organizacyjną oddziałów związkowych, jak również przyjmuje nowy statut.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie rozpoczyna wkrótce po sejmiku żywą działalność organizacyjną na obszarze województw centralnych i południowych.

Po przyłączeniu Górnego Śląska punkt ciężkości organizacyjnej Z. Z. P. przenosi się częściowo do tej dzielnicy.

Inicjatorem rozwoju kierunku chrześcijańskiego ruchu zawodowego, zapoczątkowanego po wojnie na szerszą skalę, było Polskie Chrześcijańskie Zjednoczenie w Krakowie.

Zwołany w dniu 30 marca 1919 roku zjazd delegatów Zjednoczenia krakowskiego i przedstawicieli Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich z b. Królestwa uchwalił rozciągnąć działalność organizacyjną na pozostałe ziemie Rzeczypospolitej oraz przeobrazić Zjednoczenie na centralę związków pod nazwą „Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych". Zjazd delegatów Stowarzyszenia Rob. Chrześc. w dniu 8 i 9 czerwca 1919 r. uznał w całości rezolucje zjazdu krakowskiego, powierzając Zjednoczeniu kierownictwo nad ruchem organizacyjnym w Kongresówce. Zjednoczenie otwarło wkrótce sekretarjaty

okręgowe w Warszawie, Łodzi i Dąbrowie Górniczej, utrzymując nadal centralizację funduszów w kasie głównej w Krakowie [1]).

Ponieważ Polskie Z. Ch. Z. Z. nie rozporządzało dostatecznemi siłami, aby opanować kierownictwo nad rozwijającemi się dosyć szybko związkami chrześcijańskiemi w innych dzielnicach, przeto w lutym 1921 roku powstaje nowa centrala pod nazwą „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego R. P.“ z siedzibą w Warszawie. Centrala ta podporządkowała swej władzy pozostałe sekretarjaty (kartele) na obszarze województw centralnych. Wślad za sekretarjatem warszawskim powstaje: Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych na Małopolskę Wschodnią, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe na Poznańskie i Pomorze, Centralny Chrześcijański Związek Zawodowy w Wilnie oraz Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Katowicach.

Wzrósłszy w siłę, Chrześc. Zjedn. Zawod. w Warszawie robi starania w kierunku przeprowadzenia centralizacji całego chrześcijańskiego ruchu zawodowego. W roku 1923 powołuje się do życia Centralną Komisję Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Następnie kooptuje do zarządu przedstawicieli innych centrali. Nie posiada jednak przez dłuższy czas dostatecznej siły, by opanować rozbieżne dążenia ugrupowań miejscowych. Opanowanie to nastąpiło dopiero przy końcu 1929 roku.

Przyspieszony rozwój ruchu zawodowego pracowników umysłowych datuje się od 1918 roku. W tym czasie znaczna ilość stowarzyszeń wzajemnej pomocy przekształciła się w związki zawodowe. Związki te na terenie Małopolski podczas zjazdu w dniach 21 i 22 września 1919 roku, powołały do życia Radę Związków Zawodowych Urzędników Prywatnych Małopolski i Śląska. W tym samym czasie Rada Polskich Stowarzyszeń Pracowniczych w Warszawie rozpoczęła starania, celem zorganizowania ruchu pracowników umysłowych na obszarze całego Państwa. Starania te nie przyniosły spodziewanych rezultatów.

Dopiero na zjeździe delegatów pracowniczych Związków Zawodowych w dniach 26 i 27 maja 1923 r. powstaje nowa, bardziej żywotna, centrala pod nazwą „Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych“, grupująca w sobie 11 związków, przeważnie miejscowych, pracowników Polaków, z województw centralnych i Górnego Śląska. W październiku 1924 roku kilka większych organizacyj ogólnokrajowych tworzy Związek Pracowniczych Organizacyj Zawodowych. Współrzędne działanie tych dwóch organizacyj, różniących się jedynie składem, było pożądane ze względu na konieczność łączenia działalności na polu zadań z dziedziny ustawodawstwa społecznego. Z tych przeto względów na zjeździe w dniu 31 maja i 1 czerwca 1925 r. zostaje powołana do życia Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, która obejmuje kierownictwo nad ruchem pracowników umysłowych w przemyśle i w handlu.

Nieco wcześniej (na jesieni 1924 roku), organizuje się z inicjatywy Związku Inteligencji Pracującej w Warszawie — Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych, skupiająca w swych szeregach, prócz związków pracowników umysłowych prywatnych, organizacje pracowników państwowych i samorządowych oraz wolne zawody.

Ze związków pracowników instytucyj państwowych najsilniej rozwinęły się stowarzyszenia pracowników kolejowych oraz pocztowych. Ruch ten, aczkolwiek rozwijał się również pod znakiem łączenia wysiłków, nie osiągnął jednak podobnie pomyślnych rezultatów: pracownicy kolejowi nie zdołali utrzymać jednej organizacji.

ZESTAWIENIE OGÓLNE WIĘKSZYCH CENTRALI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH 1925 — 1927

Wyszczególnienie	1927 r.				1926 r.				1925 r.			
	Związków	Członków zarejestrowanych	Członków płacących	Wpływy w złotych	Związków	Członków zarejestrowanych	Członków płacących	Wpływy w złotych	Związków	Członków zarejestrowanych	Członków płacących	Wpływy w złotych
1). Związek Stowarz. Zawodow.	29	275.780	224.922	5.078.644	26	294.703	217.567	3.982 702	31	239.440	212.739	3.560.364
2). Zjednoczenie Zawod. Polsk.	13	235.387	163.056	1.860.253	9	246.542	152.718	1.577.883	13	221.330	216.731	1.624 264
3). Związki Chrześcijańskie	27	90.445	46.323	317.290	56	95 543	66 101	446.265	51	73.824	53.759	483.832
4). Centraln. Organ. Związków Zawodow. Pracown. Umysł.	19	36.207	12.326	583.777	17	14 018	14.018	274.325	16	13.830	13.830	108 710
5). Polska Konf. Prac. Umysł.	17	37.556	21.337	492.399	14	76 525	76 525	310 182	14	68.272	68.272	140.330

Lata 1927—1930 były dla ruchu zawodowego okresem dużych zmian, wynikłych z warunków natury gospodarczej, jak również z przyczyn politycznych, które w tym czasie w ruchu zawodowym odegrały szczególnie doniosłą rolę.

Na tle wypadków politycznych w 1926 roku, pewna grupa związków oderwała się od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, tworząc własną reprezentację p. n. Zjednoczenie Zawodowe „Praca“ (odpowiednik N. P. R. lewicy). W tym czasie rozwinęła swoją działalność Generalna Federacja Pracy.

Przy końcu 1927 roku powstaje z rozłamu w Związku Stowarzyszeń Zawodowych — Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych (odpowiednik P. P. S. dawna Frakcja Rewolucyjna).

W roku 1928, trzy większe związki pracowników umysłowych, rozwijające swą działalność na Górnym Śląsku, odłączają się od Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, tworząc własną centralę p. t. „Federacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Polsce“.

Przy końcu 1928 roku powstaje Konfederacja Związków

[1]) Ks. Wóycicki, Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce, str. 187—188.

Zawodowych, grupująca w swych szeregach tak zw., związki gospodarcze.

W połowie 1930 roku, Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych i Federacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych łączą się na warunkach autonomji, powołując do życia tymczasową Radę Naczelną, która, prócz prowadzenia polityki tych dwóch organizacyj, ma na celu zjednoczenie wszystkich związków pracowników umysłowych w jednej centrali.

ZESTAWIENIE OGÓLNE WIĘKSZYCH CENTRALI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH 1928 — 1930

Wyszczególnienie	1930 r. Związków	1930 r. Członków zarejestrowanych	1930 r. Członków płacących	1930 r. Wpływy w złotych	1929 r. Związków	1929 r. Członków zarejestrowanych	1929 r. Członków płacących	1929 r. Wpływy w złotych	1928 r. Związków	1928 r. Członków zarejestrowanych	1928 r. Członków płacących	1928 r. Wpływy w złotych
1. Związek Stow. Zawodowych	30	228.302	173.275	5.903.776	51	262.328	205.416	7.904.417	28	265.173	237.197	5.926.513
2. Zjednoczenie Zaw. Polskie	13	209.298	150.334	5.180.615	11	202.448	124 504	1.623.665	9	210.244	125.897	1.251.635
3. Związki chrześcijańskie	10	77.695	44 776	515.517	30	100 619	59.210	458.773	38	94.782	59.778	344.546
4. Centr. Zrzeszen. Zw. Zawod.	23	68 903	64.621	1.138.908	30	73.845	36.151	694.215	10	25.442	16.380	70.632
5. Generalna Federacja Pracy	11	42.256	38.197	217.390	14	12 835	4 196	84.989	2	4.000	4.000	28.000
6. Konfederacja Zw. Zawodow.	15	34 760	33.072	99 870	.	.	.	.	—	—	—	—
7. Zjednocz. Zawod. „Praca"	5	30.861	4.611	30.738	4	9.910	4.572	30.082	3	15.720	8.274	75.539
8. Centralna Organizacja Zw. Zawod Prac. Umysłowych	25	35.281	20.643	563.902	25	34.891	18.239	523 033	24	35.866	10.775	354.649
9. Polska Konfed. Prac. Umysł.	15	19.595	10.036	620.321	18	25 502	9.221	646 075	22	36.348	17.866	34.229
10. Fed. Zw. Zaw. Prac. Umysł.	3	10.550	10.519	306.355	3	10.739	10.739	350.098	3	10.501	10.501	340.100

Aby dokładniej zilustrować ogólny rozwój ruchu zawodowego polskiego na przestrzeni 1925 — 1930 roku, zamieszcza się tablicę trzecią, w której dane statystyczne, zaczerpnięte z Roczników Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, określają kolejno liczby: związków i oddziałów, członków zarejestrowanych i płacących, jak również sumy dochodów oraz nakłady roczne czasopism zawodowych. (tablica — patrz str. 10).

Zaobserwowane przy końcu 1930 roku w Centralnem Zrzeszeniu Klasowych Związków Zawodowych tarcia wewnętrzne, wynikające z rozbieżnych poglądów na taktykę Zrzeszenia, spowodowały w pierwszej połowie 1931 roku wystąpienie z niego pewnej części organizacyj zawodowych, które w następstwie utworzyły własną centralę p. t. „Centrala Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych w R. P.". W kilka tygodni potem, pozostałe z rozłamu organizacje zawodowe Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych oraz Generalna Federacja Pracy, Konfederacja Związków Zawodowych i Zjednoczenie Zawodowe „Praca" dokonały połączenia zupełnego w nowej centrali pod nazwą „Związek Związków Zawodowych". Nowa ta centrala ma na celu (w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego—przypisek redakcji) jedynie interesy zawodowe zależnego świata pracy z pominięciem w swej taktyce wszelkich momentów politycznych.

Na przestrzeni 1930 — 1931 roku dało się również zauważyć przyśpieszone tempo akcji scaleniowej i w grupie organizacyj zawodowych pracowników państwowych i samorządowych. W akcji tej najżywszy udział brały związki pracowników samorządowych i komunalnych, potem organizacje zawodowe nauczycieli i inne, o charakterze bardziej ogólnym. Co się tyczy pracowników kolejowych — organizacje te, prócz Związku Urzędników Kolejowych, mają od pewnego już czasu ustalony swój przydział do poszczególnych centrali robotniczych.

W uzupełnieniu powyższych dodać należy, że rok 1932 rozpoczął się dla ruchu zawodowego polskiego pod znakiem dalszych zmian organizacyjnych. W dniach 9 i 10 kwietnia odbył się wspólny zjazd

1) Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych,

2) Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych

i 3) Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych,

na którym nastąpiło ostateczne połączenie tych organizacyj w jedną wspólną centralę p. n. „Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych".

— — — — — — — —

Przypuszczać należy, że w chwili obecnej na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej ogólny stan zorganizowania pracowników zależnych wynosi ponad 1.100.000 osób, z czego na ważniejsze kierunki robotniczego ruchu zawodowego przypada:

1) Związek Związków Zawodowych około 220.000 członków,
2) Centralę Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych — około 30.000 członków,
3) Związek Stowarzyszeń Zawodowych — około 180.000 członków.
4) Zjednoczenie Zawodowe Polskie—około 160.000 członków,
5) Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe — około 70.000 członków,

pracowników umysłowych:

1) Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych — około 85.000 członków.

Reszta, w ilości około 350.000 osób przypada na związki luźne, bądź na organizacje pracowników, objętych własnemi centralami o charakterze, przeważnie, reprezentacyjnym.

OGÓLNE ZESTAWIENIE STANU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE 1925 — 1930

WYSZCZEGÓLNIENIE	Ogółem	W tem związki		
		robotnicze	pracowników umysłowych prywatnych	pracowników państwowych i samorząd.
Liczba związków w roku 1925	412	218	123	71
,, ,, ,, ,, 1926	325	155	109	61
,, ,, ,, ,, 1927	325	161	106	58
,, ,, ,, ,, 1928	328	190	90	48
,, ,, ,, ,, 1929	294	154	92	48
,, ,, ,, ,, 1930	314	162	95	57
Liczba oddziałów w roku 1925	4.917	2.434	801	1.682
,, ,, ,, ,, 1926	5.603	2.396	798	2.409
,, ,, ,, ,, 1927	5.511	2.608	577	2.326
,, ,, ,, ,, 1928	4.564	2.320	709	1.535
,, ,, ,, ,, 1929	7.436	3.692	1.033	2.711
,, ,, ,, ,, 1930	7.856	3.932	1.012	2.912
Liczba członków zarejestrowanych:				
Stan na 1 stycznia 1930 r.	990.702	618.495	80.098	292.109
Przystąpiło w ciągu 1930 r.	166.228	126.357	19.444	20.427
Wystąpiło w ciągu 1930 r.	178.297	152.323	9.129	16.845
Ostatecznie przybyło (+) lub ubyło (—)	—12.069	—25.966	+10.315	+3.582
Stan na 31 grudnia 1930 r.	978.633	592.529	90.413	295.691
Liczba członków płacących w roku 1925	725.122	413.732	57.305	254.085
,, ,, ,, ,, ,, 1926	699.897	367.595	57.251	275.051
,, ,, ,, ,, ,, 1927	658.175	387.702	46.216	224.257
,, ,, ,, ,, ,, 1928	594.386	382.025	50.199	162.162
,, ,, ,, ,, ,, 1929	714.931	373.182	63.420	278.329
,, ,, ,, ,, ,, 1930	730.644	386.776	66.742	277.126
Dochody w złotych w roku 1925	11.720.628	3.986.210	2.041.095	5.693.323
,, ,, ,, ,, ,, 1926	11.637.600	3.507.554	1.694.927	6.435.119
,, ,, ,, ,, ,, 1927	13.110.703	4.883.683	1.774.651	6.452.069
,, ,, ,, ,, ,, 1928	13.405.541	5.921.096	1.650.689	5.833.756
,, ,, ,, ,, ,, 1929	20.428.259	6.951.793	2.441.858	11.034.608
,, ,, ,, ,, ,, 1930	23.101.772	6.053.014	2.117.770	14.930.988
Nakłady roczne czasopism (egzempl.) w r. 1925.	9.429.840	2.872.800	550.640	6.006.400
,, ,, ,, ,, ,, 1926.	10.467.345	2.979.600	486.245	7.001.500
,, ,, ,, ,, ,, 1927.	14.957.483	4.798.140	398.600	9.760.743
,, ,, ,, ,, ,, 1928.	14.011.308	5.649.044	718.000	7.644.264
,, ,, ,, ,, ,, 1929.	16.917.370	5.712.720	749.350	10.544.300
,, ,, ,, ,, ,, 1930.	15.961.631	4.728.306	839.025	10.394.300

BOHATER

(HUMORESKA)

Maj. W miejskim parku błądzą pary.
Słychać rozmowy, szepty, śmiechy.
Bzów się kołyszą strojne wiechy,
Obraz tak nowy i tak stary...

Na ławce siedzi on i ona,
On legun z wężem na kołnierzu,
Ona utkwiła w swym rycerzu
Oczy... i cała jest spłoniona..

„Tak, proszę pani, to nie żarty.
Szarża to szarża! szable błyszczą,
Bomby! Granaty! kule świszczą,
A my pędzimy niby czarty!"

Panna się poi jego słowy,
Co dźwięczą nakształt groźnej burzy
I pyta: „Pan na froncie służy?"
„Nie, jam jest sierżant prowiantowy!"

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KOŁA ŻYRARDÓW

Żyrardów był jednem z tych ognisk pracy niepodległościowej, gdzie ziarno buntu przeciw najeźdźcom, posiane wcześnie, dawało bogate plony. Ruchy rewolucyjne ogarniały prawie wszystkich mieszkańców Żyrardowa, którego ludność stanowili w lwiej części robotnicy.

Dzięki energji ś. p. Kunowskiego, który w zorganizowanie robotników i uświadamianie ich w duchu niepodległościowym włożył ogrom pracy, manifestacje w r. 1905 wypadają imponująco. Niemniej jednak tłumione krwawo przez Moskali przycichają, pozostawiając wśród biorących w nich udział świadomość krzywdy, którą sprawiedliwość dziejowa naprawić musi.

Mijają lata. Potężny dech wojny dosięga Żyrardowa. Zaborcy, uchodząc z miasta przed naporem wojsk niemieckich, niszczą doszczętnie wielkie Zakłady Żyrardowskie, gdzie znaczna liczba mieszkańców Żyrardowa była zatrudniona.

Wkraczają Niemcy, których rabunkowa gospodarka powiększa jeszcze nędzę, jaka zawisła nad Żyrardowem wskutek bezrobocia. Zraniona duma polska zaczyna się buntować przeciw najeźdźcom; każdy czuje, że stan takiej niewoli i upodlenia jest nie do zniesienia.

Wśród takich nastrojów zjawiają się na terenie Żyrardowa ś. p. Wacław Denhof-Czarnocki i Jan Marcin-Czarnocki — wysłannicy Komendy Naczelnej P. O. W. Zdobywają tu dla organizacji garść robotników i zawiązują organizację lokalną P. O. W.

Praca przybrała szybkie tempo.



Wręczenie sztandaru chorążemu przez prezesa Koła Żyrardów, ob. Jursza.

Wkrótce przystąpiono do zorganizowania poczty peowiackiej na szlaku Grodzisk—Skierniewice. Działa ona bardzo sprawnie, znajdując wśród peowiaków żyrardowskich dzielnych i sprytnych wykonawców trudnych nieraz rozkazów. Niebezpieczeństwa, na jakie byli narażeni, podniecają ich tylko i łączą nierozerwalnemi więzami w pracy dla wielkiej idei.

Żyrardowianie gorliwie uczęszczają na wykłady i ćwiczenia, ubezpieczane przez pełniący służbę z poświęceniem oddział żeński P. O. W.

Oddział żyrardowski zakłada w okolicznych miasteczkach i wsiach placówki, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje placówka w Mszczonowie. Ruchliwość oddziału doprowadza do utworzenia przy wybitnej pomocy ob. Eli Kwiatkowskiej Ligi Kobiet w Żyrardowie.

Listopad 1918 r. zastaje peowiaków żyradowskich w pełnej gotowości, to też rozbrojenie Niemców poszło im gładko, a P. O. W. zyskała wszystką ich broń i ekwipunek. Tworzące się oddziały wojska polskiego wchłaniają cały oddział żyrardowski, który radośnie zaciągnął się do szeregów na służbę wolnej już Ojczyźnie.

— — — — —

Po wojnie, acz niezorganizowani, czują wewnętrzną spoistość ideową i, gdy w r. 1929 został powołany do życia Związek Peowiaków, przystępują doń licznie.

Mimo szalejącego kryzysu i bezrobocia, peowiacy żyrardowscy rozwijają coraz żywszą działalność, a wyniki, jakie dotychczas osiągnęli, za wzór można stawiać innym Kołom Związku. Uznanie dla pracy żyrardowskiego Koła najlepiej wyrazili mieszkańcy Żyrardowa, biorąc tłumny udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Koła w dniu 20 marca b. r. W dniu tym władze m. Żyrardowa przemianowały jedną z ulic, gdzie mieściła się kolebka organizacji żyrardowskiej, na ulicę „Polskiej Organizacji Wojskowej".

Powołany do zorganizowania obchodu uroczystości poświęcenia sztandaru Komitet Obywatelski, któremu przewodniczył prezydent m. Żyrardowa i który stanowili przedstawiciele miejscowych organizacyj i instytucyj, postanowił dla uświetnienia uroczystości złączyć ją z obchodem imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Myśl była trafna — uroczystość wypadła wspaniale.

Na kilka dni przed obchodem, nad którym objął protektorat gen. Rydz-Śmigły, została wydana do mieszkańców Żyrardowa odezwa, zapowiadająca na dz. 20 marca uroczyste poświęcenie sztandaru Koła żyrardowskiego i zapraszająca do wzięcia udziału w uroczystości. Odezwa kończyła się krótkim

apelem o dekorowanie domów w tym uroczystym dniu.

Obchód rozpoczął się jeszcze 19 marca wieczorem capstrzykiem, w którym uczestniczyły miejscowe oddziały przysposobienia wojskowego i „Strzelca". Maszerującym towarzyszyła tłumnie publiczność, do której z siedziby magistratu przemówił przedstawiciel Zarządu Koła.

20 marca zrana pobudka wezwała mieszkańców Żyrardowa, by śpieszyli do kościoła na poświęcenie sztandaru. Peowiacka służba informacyjna z opaskami na rękawach uwijała się po dworcu i po mieście, wskazując gościom drogę do kościoła i informując ich co do programu uroczystości.

Zjazd był liczny, a poza przedstawicielami Zarządu Głównego Związku i Zarządu Okręgowego, przybyli również przedstawiciele: D. O. K. I, 18 i 30 p.p., przysposobienia wojskowego oraz sympatyzujących organizacyj. Prezesa Zarządu Głównego, ob. min. Stefana Hubickiego, reprezentował viceprezes ob. inż. Jan Pohoski. Zarząd Główny reprezentował ob. inż. Wacław Sołtycki; Zarząd Okręgu Woj. Warszawskiego — prezes, ob. Kazimierz Dublasiewicz, viceprezes, ob. Antoni Gniewiecki, ob. dr. Czesław Jaworski i ob. Jerzy Denis-Kołyszko; Zarząd Okręgu Warszawa — Miasto — ob. Bolesław Kusiński Dowódcę O. K. I zastępował na uroczystościach płk. Żurakowski. Przysposobienie wojskowe miało swego reprezentanta w osobie komendanta Okręgu P. W., mjr. Lewina.

Uczestnicy uroczystości udali się na godz. 11-tą na nabożeństwo, po którem odbyło się poświęcenie sztandaru Koła Żyrardów. Wręczając sztandar prezesowi Koła, ob. Pohoski wygłosił podniosłe przemówienie, poczem prezes Koła wręczył sztandar chorążemu. Tymczasem uszeregowani obok peowiacy czekali na dekorowanie ich Krzyżem P. O. W. i Krzyżem Legjonowym. Czynności tej dokonał b. komendant obwodu XV, okr. I-a, ob. Antoni Gniewecki.

Następnie peowiacy, legjoniści, strzelcy i p. w., sformowani w oddziały zwarte, przedefilowali pod swemi sztandarami przed przedstawicielami Zarządu Głównego i Okręgowego, wojska i władz miejskich i wielu organizacyj i instytucyj.

O godz. 12 i pół odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał w serdecznych słowach ob. Pohoski. Najefektowniejszym punktem starannie ułożonego przez p. inż. Kieleckiego programu akademji była kantata na cześć Komendanta Piłsudskiego, wykonana przez chór Tow. „Echo". W czasie akademji przygrywała orkiestra 30 p. p. strzelców Kaniowskich.

Akademję poprzedziło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru.

Po akademji zebrani wzięli tłumny udział w akcie nadania jednej z piękniejszych ulic Żyrardowa nazwy Polskiej Organizacji Wojskowej. Do zebranych przemówił prezes Rady Miejskiej m. Żyrardowa, p. W. Myszkowski, wspominając prace P. O. W., której siedziba mieściła się właśnie przy tej ulicy, poczem w imieniu Rady Miejskiej odsłonił tablicę z nową nazwą ulicy.

Następnie zabrał głos prezes Koła Żyrardów, zarysowując w zwięzłych słowach historję prac P. O. W. w Żyrardowie i dziękując miastu za wyraz sympatji, jakiego dowód dało w akcie nadania tej ulicy nazwy tak drogiej dla każdego peowiaka. Prezes ob. Jursz wyraził nadzieję, że węzły tej sympatji będą się coraz mocniej zaciskały między ludnością miasta a peowiakami.

Uroczystości zakończone zostały imponującym festynem, który w godzinach popołudniowych urządził Komitet obchodu dla 1.200 dzieci bezrobotnych. Dzięki zabiegom p. starościny Gajzlerowej twarzyczki dziatwy pokryły się uśmiechem, a rozdane jej podarunki w postaci artykułów żywnościowych podniosły jeszcze radość zbiedzonych maleństw.

Długo pozostanie w pamięci uczestników ten miły serdeczny nastrój, który panował w ciągu całego dnia i świadczył o wielkiem przywiązaniu żyrardowian do ich dzielnych peowiaków i o całkowitem oddaniu się tych ostatnich pracy nad podniesieniem miasta i pomocy bezrobotnym.

Peowiacy żyrardowscy zdali egzamin. Nie wygasł w nich zapał do pracy, do szlachetnych czynów.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU PEOWIAKÓW
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Dnia 10 kwietnia b. r. w sali „Resursy" w Dąbrowie Górniczej, odbył się Pierwszy Zjazd Okręgowy Delegatów Związku Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd zagaił o godz. 10 min. 30 rano, Prezes Zarządu Okręgowego Związku Peowiaków — Ob. Kazimierz Grodzicki.

Ob. Grodzicki witając przedstawicieli: Zarządu Głównego Związku Peowiaków, Władz Państwowych, Wojskowych i Samorządowych, społecznych, Związku Legjonistów, B. B. W. R., Zarządu Okręgowego P. O. W. w Krakowie, Organizacji Obywatelskiej Pracy Kobiet, Legjonu Młodych i Delegatów Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, podkreślił w swem przemówieniu doniosłość obrad i uchwał Zjazdu, jakie zapadną, dla rozwoju Związku Peowiaków na terenie Zagłębia. Jednocześnie zaznaczył, że Zagłębie Dąbrowskie wyróżnione zostało przez Zarząd, Główny Związku mianowaniem z Podokręgu na Okręg Zagłębia Dąbrowskiego, jako dowód uznania pracy, poczem zaproponował wybór Prezydjum Zjazdu: ob. Kuźniaka Wincentego jako przewodniczącego, assesorów w osobach ob. ob. inż. Michała Dunajewskiego z Krakowa, Zbigniewa Rakowieckiego, Budrysa-Budrewicza z Warszawy i Anny Domaszewskiej z Dąbrowy Górniczej, oraz sekretarzy w osobach ob. ob. Józefa Placka z Sosnowca. Jana Ścisłowskiego z Dąbrowy Górniczej, co zebrani uchwalili jednomyślnie.

Ob. Kuźniak obejmując przewodnictwo Zjazdu wspomniał o pracach Peowiaków, poległych na polu walki o Niepodległość Polski, jak również zmarłych w kazamatach i więzieniach zaborców. W szczególności zaakcentował owocną działalność ś. p. Biskupa Władysława Bandurskiego i Tadeusza Hołówki. Pamięć Ich Zjazd uczcił przez powstanie z miejsc i jednominutowem milczeniem. Następnie przewodniczący ob. Kuźniak odczytał porządek obrad Zjazdu:

1) Przemówienie Delegata Zarządu Głównego.

2) Przemówienia gości.

3) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania organizacyjnego.

4) Sprawozdanie Zarządu Okręgu:
   - a) Prezesa,
   - b) Sekretarza,
   - c) Skarbnika,
   - d) Referentów: samorządowego i innych.

5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

6) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu.

7) Wybory nowego Zarządu Okręgu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.

8) Wolne wnioski.

Porządek obrad przyjęto jednomyślnie.

Przemówienie w imieniu Zarządu Głównego Związku Peowiaków wygłosił ob. Zbigniew Rakowiecki. W przemówieniu swem zaakcentował, iż jednem z pierwszych haseł Peowiaka, to odpowiedzialność za Państwo. „Peowiak" nie spocznie w pracy i nie pójdzie na lep taniej demagogji i próżnych doktryn. Peowiak. scementowany twardą prawdą

Józefa Piłsudskiego, wychowa wieś i miasto, wychowa syna i wnuka, ażeby nie frazes błąkał się po Polsce, lecz siła i rozum. W końcu stwierdza harmonijną współpracę z Zarządem Głównym i życzy wytrwania w ciężkiej pracy i osiągnięcia najlepszych rezultatów.

PRZEMÓWIENIA GOŚCI.

I. W imieniu Rządu — Starosta pow. Będzińskiego, p. Boxa w mowie swej do zebranych zaznaczył, iż z P. O. W. łączy się dziś Polska jako z grupą ludzi, którzy na swe barki wzięli cały ciężar odpowiedzialności za losy Państwa. W końcu wznosi okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyki „Niech żyją".

II. W imieniu wojska przemówił pułk. Stanisław Rarogiewicz. W mowie swej podniósł znaczenie organizacji P. O. W., jej prace dla Polski obecnej i dawnej i życzył najlepszych rezultatów w dziedzinie wychowania młodzieży na dzielnych obywateli państwa.

III. W imieniu Rady Miejskiej m. Dąbrowy Górniczej powitał Zjazd Dr. Adam Piwowar, przewodniczący Rady Miejskiej i zaznaczył w przemówieniu, iż wszystkich nas łączy jedna wspólna praca dla dobra państwa, składa życzenia owocnych rezultatów pracy, kończąc mowę górniczem „Szczęść Boże".

IV. W imieniu B. B. W. R. powiatu Będzińskiego przemówił ob. Ziemba, podnosząc wysiłki Legjonów i P. O. W. o odzyskanie Niepodległości i akcentuje, że Polska może być tylko silna jako mocarstwo, wreszcie składa życzenia wydatnych rezultatów w kierunku skupienia sił twórczych i wykonania wskazań Marszałka Piłsudskiego.

V. W imieniu Zarządu Okręgowego P. O. W. w Krakowie przemawiał ob.



PREZYDJUM ZJAZDU OKRĘGU ZWIĄZKU PEOWIAKÓW W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.
Ponownie wybrany prezes, stary legjonista i zasłużony peowiak ob. Kazimierz Grodzicki (×) obok delegaci Zarządu Głównego, ob. Z. Rakowiecki (1) i ob. A. Budrewicz (2)

Bobrowski. W referacie swoim ob. Bobrowski scharakteryzował rolę P. O. W. w Polsce, nastrój społeczeństwa przed Wojną Światową, w czasie wojen i obecnie, okres tworzenia się państwa polskiego oraz wysiłki obecne Rządu; obecne prace Związku Peowiaków, jakie ma wykonać wśród miejscowego społeczeństwa. Referat zakończył stwierdzeniem, że powołani przez Marszałka Piłsudskiego na nowo do pracy „Peowiacy" mają bohaterstwo walki przemianować na bohaterstwo pracy obywatelskiej (oklaski).

VI. Poseł na Sejm p. Konieczko złożył życzenia wydatnej pracy Związku Peowiaków wśród sfery robotniczej i wywołanie entuzjazmu oraz zapału do wysiłków dla dobra państwa.

VII. W imieniu organizacji Obywatelskiej Pracy Kobiet i Ligi Kobiet z okresu wojny, przemawiała ob. Berbecka z Dąbrowy Górniczej. W przemówieniu do zebranych ob. Berbecka scharakteryzowała rolę Ligi Kobiet w Dąbrowie Górniczej w okresie walki o Niepodległość i jej współpracę z P. O. W. oraz obecne zadania. Mowę zakończyła życzeniem, by Peowiacy „przeorali niwę Zagłębia i wychowali młode pokolenie w duchu światłych Polaków, według wskazań Marszałka Piłsudskiego".

VIII. W imieniu Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w Sosnowcu przemówiła ob. Anna Ćwiklińska, zwracając się z apelem do Peowiaków, aby wytrwali na drodze, wskazanej im przez Wodza Narodu.

IX. W imieniu Zarządu Okręgowego Związku Legjonistów Polskich Zagłębia Dąbrowskiego wygłosił mowę ob. Kantor Mirski. W przemówieniu swem ob. Kantor Mirski sięgnął pamięcią do okresu walk Legjonowych i tworzenia się P. O. W. Wschód Nr. III, następnie wspomniał Rarańczę, Kaniów, Szczypiorno, Kubań i Syberję, akcentując „Peowiacy! Praca się nie skończyła, lecz musi być prowadzona nadal z tem samem jak dawniej, natężeniem!" Składa życzenia wspólnej pracy Peowiaków z Legjonistami i wznosi okrzyk na cześć Wodza Marszałka Piłsudskiego. Okrzyki „Niech żyje!" i długo niemilknące oklaski.

X. W imieniu Legjonu Młodych Zagłębia Dąbrowskiego przemawiał p. Cieplak, który zwrócił się do Peowiaków z apelem o wskazówki i współpracę dla

dobra państwa w myśl wskazań Zwycięskiego Wodza.

Odczytano: 1) depeszę z życzeniami, nadesłaną przez Prezydjum Rady Powiatowej B. B. W. R. w Częstochowie,

2) list Prezydenta m. Dąbrowy Górniczej ob. Madeyskiego,

3) list Zarządu Okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej, poczem nastąpiła przerwa.

Po przerwie odczytano protokół z organizacyjnego zebrania byłych Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego z dn. 30 października 1930 r. Protokół przyjęto do wiadomości bez zmian.

Sprawozdanie z działalności Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego wypowiedział Prezes Zarządu, ob. Grodzicki, ujmując w treściwych słowach całą działalność Związku Peowiaków na terenie Zagłębia, t. j. w powiecie Będzińskim, Częstochowskim, Zawierciańskim i Olkuskim od czasu zorganizowania się Związku do chwili obecnej. W dalszym ciągu sprawozdania ob. Grodzicki omówił poszczególne fazy zbiorowej pracy Związku Peowiaków na terenie Okręgu i stopniowe wzrastanie znaczenia w społeczeństwie miejscowem organizacji Peowiackiej — mimo trudności, wynikających z powodu mylnych zapatrywań pewnych ludzi i organizacyj miejscowych.

Następnie składali sprawozdania prezesi Zarządów Kół Powiatowych: ob. Henryk Dlawichowski w imieniu Koła Powiatowego w Będzinie, ob. Witold Sawicki w imieniu Koła Powiatowego w Zawierciu, ob. Józef Mazur w imieniu Koła Powiatowego w Częstochowie, ob. Ludwik Kalista w imieniu Koła Powiatowego w Olkuszu.

Sprawozdanie z działalności sekretarjatu Okręgu odczytał ob. Jan Engelking. Ze sprawozdania wynika, że Okręg liczy obecnie zarejestrowanych 494 Peowiaków. Sprawozdanie kasowe Okręgu wypowiedział ob. Kwiatek. Budżet Zarządu Okręgu wynosił za okres sprawozdawczy w dochodach zł. 92.70 i wydatkach zł. 91,20, czyli saldo na dzień 30 lutego b . r. zł. 1.50. Sprawozdanie z działalności referatu samorządowego wygłosił ob. Jan Piszczyk, który zcharakteryzował dotychczasowe prace z dziedziny samorządowej, oraz zapoznał zebranych z projektami na przyszłość.

W imieniu Komisji Rewizyjnej odczytał sprawozdanie ob. L. Szczygielski, który zgłosił wniosek o zatwierdzenie sprawozdania z działalności Okręgu i udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Zjazd Delegatów Okręgu uchwalił jednomyślnie:

1) wniosek Komisji Rewizyjnej o wyrażenie Zarządowi absolutorjum,

2) budżet Okręgu na rok 1932/33 w dochodach i wydatkach na sumę 1.550 złotych.

Zarządzone wybory Władz Okręgu dały wynik następujący:

Zarząd.

Wybrani zostali: Prezesem Zarządu Okręgu ob. Kazimierz Grodzicki, członkami Zarządu: ob. ob. Ryszard Schmidt, Jan Engelking, Tadeusz Skibiński, Jan Piszczyk, Wincenty Kuźniak, Feliks Robakiewicz, Józef Dąbrowski i Franciszek Raczyński.

Komisja Rewizyjna w osobach: ob. ob. Domagały, Witczyńskiego, Łobody, Kowarskiego i Puszczyńskiego.

Sąd Honorowy w osobach: ob. ob Dr. Adam Piwowar, Dr. Józef Zembal, Stefan Gawlik, Wewerek i Antoni Kwiatek.

Następnie Zjazd powziął jednomyślne uchwały i dezyderaty.

I. UCHWAŁY.

Wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, oraz Inspektora Armji Gen. Rydza-Śmigłego i Prezesa Zarządu Głównego Gen. Hubickiego treści następującej:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa — Zamek. Pierwszy Zjazd Delegatów Związku Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego przesyła Najwyższemu Przedstawicielowi Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej wyrazy czci i hołdu. Racz przyjąć Dostojny Panie Prezydencie najszczersze zapewnienie, że peowiacy nie ustaną w trudach do ostatecznego ugruntowania w sercach Polaków hasła: „wszystko dla Państwa i jego Mocarstwowej Potęgi". Prezydjum Zjazdu".

„Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Pierwszy Zjazd Okręgowy Delegatów Związku Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego przesyła Twórcy państwa i Wodzowi Narodu wyrazy najgłębszej czci i hołdu. Żołnierze Polskiej Organizacji Wojskowej meldują posłusznie Panie Marszałku, że, jak w okresie zmagań o Niepodległość Polski, tak i obecnie pod Twoimi rozkazami walczyć będą o utrwalenie nazawsze zrębów Państwa bez względu na ilość i jakość przeciwników. Zebrani peowiacy zapewniają Cię Komendancie o całkowitem oddaniu i poświęceniu sił swoich dla dalszej pracy twórczej w państwie z głęboką wiarą osiągnięcia zwycięstwa nad wszelkiemi silami osłabiającemi mocarstwowy rozwój Polski. Prezydjum Zjazdu".

„Inspektor Armji Generał Edward Rydz-Śmigły, Warszawa, Główny Inspektorat Sił Zbrojnych. Pierwszy Zjazd Okręgowy Delegatów Związku Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego przesyła Ci Kochany Obywatelu Generale, jako swemu Komendantowi Głównemu, wyrazy czci i melduje, że peowiacy Zagłębia, zorganizowani, jak dawniej, pracują nad ugruntowaniem w Polsce hasła: wszystko dla Państwa i Jego Mocarstwowej Potęgi. Prezydjum Zjazdu".

„Prezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków Generał Hubicki, Warszawa, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Pierwszy Zjazd Okręgowy Delegatów Związku Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego przesyła Ci Obywatelu Prezesie najgorętsze życzenia pomyślnego rozwoju Związku Peowiaków pod Twoim przewodnictwem i zapewnia Cię o swojem całkowitem oddaniu i poświęceniu się dla twórczej pracy w Państwie w myśl wskazań Twórcy Polski Współczesnej Marszałka Piłsudskiego. Prezydjum Zjazdu".

b) Zjazd Okręgowy Delegatów Związku Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego wzywa wszystkich Peowiaków i Peowiaczki do wydatnej, jak w okresie walk o Niepodległość, pracy dla mocarstwowego rozwoju Polski według posiadanych zdolności, warunków — na każdym odcinku machiny państwowej.

W szczególności Zjazd wzywa Was, Obywatele i Obywatelki, do wytężonej i bezinteresownej pracy w organizacjach o zadaniach obrony Polski, a to w celu osiągnięcia równowagi budżetu państwa oraz pociągnięcia wszystkich sił twórczych do harmonijnej współpracy na każdem polu działania, społecznem i ogólnopaństwowem.

c) Zjazd Okręgowy Delegatów stwierdza, że dla należytego rozwiązania zagadnień samorządu w Polsce, należy przygotować i wychować kadry działaczy samorządowych z grona Peowiaków i ludzi szczerze oddanych idei służenia Polsce według wskazań Marszałka Piłsudskiego. W związku z tem Zjazd wzywa Zarząd Okręgowy do zorganizowania przy każdem Kole Powiatowem Związku — sekcji samorządowej, oraz zorganizowania kursów samorządowych i uznania tych prac, jako ważnych i pilnych w interesie państwa.

d) Zjazd Okręgowy zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z apelem o nabywanie dla własnych potrzeb i po-

pieranie handlu artykułami wyrobu krajowego, jako gwarancji najlepszego rozwiązania państwowego — zmniejszenia bezrobocia. Jednocześnie Zjazd zwraca się do Polek o propagowanie tej akcji z całym nakładem ich sił i konsekwentne realizowanie tej zasady w życiu codziennem.

e) Zjazd wzywa Peowiaków do propagowania oszczędności i grupowego ubezpieczenia się (według Kół Powiatowych) na wypadek śmierci w P. K. O. Zjazd wypowiada się za niezwłocznem zorganizowaniem przy Zarządzie Okręgu Kasy Pogrzebowo - Zapomogowej Związku Peowiaków. Kasa ta winna zabezpieczyć doraźną pomoc najbliższej rodzinie, pozostałej po śmierci członka Kasy, wydawanie zapomóg na wypadek śmierci kogokolwiek z najbliższej rodziny ubezpieczonego, oraz w razie całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy członka Kasy lub innych wyjątkowo ciężkich okoliczności.

f) Powołać do życia Komisję Porozumiewawczą, która będzie miała za zadanie likwidowanie wszelkich nieporozumień międzyorganizacyjnych.

II. DEZYDERATY.

Zjazd wypowiada się, że obecnie trudna sytuacja gospodarcza zmusza nas do dokonania nad jej poprawą wysiłku i zmierzania do lepszej przyszłości. W związku z tem proponuje powołać do życia Towarzystwo Akcyjno-Gospodarcze, ze statutem wysokiego uprzywilejowania, opartego na jaknajwięcej uprzystępnionej formie założenia z akcją. począwszy od 25 zł., nie wykluczając nabywania większej ilości akcyj. Wysiłek ten zbiorowy sprawić może poprawę w stanie bezrobocia i powstrzymać w swym nieubłaganym pochodzie kryzys gospodarczy. Tak pojęty czyn pozwoli zgromadzić poważny fundusz inwestycyjny i emancypować rodzimy pień przemysłu polskiego. Tow. Akc. Gosp. tworzyłoby oddziały powiatowe i wojewódzkie i Zarząd Główny, aby zorganizowanie obywateli w Towarzystwie Akc. stało się powszechnem. Gdy tylko trzy miljony obywateli wykupi po jednej akcji, to już 75 miljonów złotych. przeznaczonych na uruchomienie robót znacznie zmniejszy bezrobocie, a jeszcze więcej zmniejszy gdy fundusz bezrobocia w odpowiednim procencie od zmniejszonej liczby bezrobotnych, zostałby włączony do kapitału Tow. Akc.

III. REZOLUCJA.

Pierwszy Zjazd Okręgowy Delegatów Związku Peowiaków Zagłębia Dąbrowskiego stwierdza:

1) że w okresie, kiedy Polska przeżywa kryzys gospodarczy, a ze strony opozycji rzucane są kłody pod nogi ludziom stojącym na czele pracy państwowej; że wówczas, gdy należałoby jaknajwięcej zgrupować sil ideowych przy ludziach wytykających nowe drogi naszej państwowości — w sporadycznych wypadkach dzieje się wręcz przeciwnie.

2) że są fakty rugowania z pracy zawodowej ludzi, stojących oddawna przy Marszałku Piłsudskim — przez pewne czynniki na stanowiskach państwowych i samorządowych, przez co pozbawia się ich możności egzystencji, oraz prowadzenia ideowych prac na dotychczasowym terenie.

Wobec tego Zjazd zwraca się do czynników miarodajnych o zmianę stosunku swego do spraw wyżej poruszanych i spowodowania naprawy mylnych posunięć, oraz o ustalenie na przyszłość takich zasad, któreby zabezpieczyły ludzi pracy przed tego rodzaju niespodziankami, nie przynoszącemi nikomu chluby i zaszczytu.

Zjazd wypowiada się za wystąpieniem do Władz Państwowych w celu uzyskania parceli pod budowę domu uzdrowiskowego.

Wykonanie uchwał i dezyderatów Zjazd powierza Zarządowi Okręgu.

Na zakończenie odśpiewano „My pierwsza Brygada"... poczem Przewodniczący Zjazd rozwiązał, a zebrani wyrazili obywatelowi Kuźniakowi podziękowanie za sprężyste prowadzenie obrad.

NIE NARZEKAJMY

Charakterystyczną cechą wielu Polaków w dobie dzisiejszej jest narzekanie na wszystko i wszystkich.

O tem iż warunki egzystencji nie są obecnie łatwe, że uzyskać pracę zarobkową — trudno — wszyscy dobrze wiemy. Oczywiście, najłatwiejszą odpowiedzią na tę propozycję, jest wzruszenie ramionami i pozostawienie wszelkich trosk i kłopotów Rządowi — niech się martwi.

Mam jednak wrażenie, iż niedocenianą jest przez ogół społeczeństwa możność udzielenia pomocy państwu przez społeczeństwo i to pomocy tylko moralnej t. j., takiej, na którą może się zdobyć każdy obywatel w państwie.

Pomoc ta polegałaby na tem, iż każdy z obywateli musiałby przestać narzekać. To jest pierwszy moment. Gdy zwalczymy w sobie skłonność do niezadowolenia, powinniśmy się starać ażeby też zmienić nastrój naszego otoczenia. W ludziach tych należy rozwijać odporność i siłę do przetrwania kryzysu, zachęcając ich ażeby zużytkowali lepiej i bardziej produkcyjnie swój czas, niż na nikomu nic nie dające lamentowanie.

Otrząśnięcie się z pesymizmu będzie pierwszym etapem załamania się kryzysu psychicznego — po nim nastąpi drugi — faktyczna poprawa.

Ażeby przekonać czytelników, iż zagranicą jest gorzej niż u nas — przytoczę parę chociaż pobieżnych przykładów.

W połowie marca r. b. odbyłem podróż z Warszawy poprzez Czechosłowację, Austrję, Węgry, Jugosławję do Bułgarji. Zaobserwowałem bardzo charakterystyczne zjawisko podczas całej podróży — to obostrzenia celne, a szczególnie walutowe. W czasie podróży na terenie wszystkich wyżej wymienionych państw należy deklarować ilość posiadanej przez podróżnego gotówki. Tymczasem w Polsce żadnych ograniczeń tego rodzaju niema. Czegóż to dowodzi? Że nasza waluta stoi mocno i nie potrzebuje takiej radykalnej obrony czy pomocy jak waluty innych państw.

Podczas bytności w Bułgarji dowiedziałem się, iż w połowie marca urzędnicy państwowi nie otrzymali jeszcze poborów za luty. Stwierdzam, że częstokroć ludzie z wyższem wykształceniem zadawalniają się tam płacą robotnika po 3—4 zł. dziennie za dniówkę. Pomimo to ludzie tam żyją i nie narzekają tak jak u nas.

Przetrwajmy — a zwyciężymy! **Inż. A. Jenicz.**

OPOWIEŚĆ O SOŁTYSIE PĘPORKU I DUSZYCZCE WRZOSA

Była już późna noc, kiedy do posterunku policji w Zamkowie dobijał się ktoś, kołatał.

— Panowie, to ja, sołtys Pęporek z Dzidówki, otwórzcie, rany Boskie, otwórzcie!

Zerwał się posterunkowy Chojecki, rozświecił przyćmioną lampę, ujął w garść mauzera i ostrożnie uchylił drzwi.

— Kto to? — zapytał.

— To ja, panie kumendaucie, sołtys Pęporek. — Niech będzie pochwalony!

— Na wieki. Cóż się stało?

— Bo to, panie štarsy, stało się wielkie nieczczęście. Wszyscy potracili głowy, jeno ja jeden nie straciłem—złapałem za czapkę i ucikem. Gnałem bez pola i lasy, gnałem osiem kilometrów i psy mnie opadli i mało żem się nie utopił w ty rzyczce, co to...

— No dobrze, ale co się stało? — przerwał Chojecki.

— Štyry razy, panie kumendancie, obaliłem się i mało żem zębów nie powybijał, a i buciska podarłem, bo bez pola i lasy gnałem!

— Ale co się stało?

— Co takiego? — pytali zbudzeni koledzy.

— Nic takiego, jeno Maciej Wrzos, ten, co to mu się latoś krowa ocieliła powiesił się!

— No i co — umarł?

— Nateralnie.

— Ratowaliście go, robiliście co?

— Niby nic, jeno ja, jako sołtys, przyleciałem tu z meldonkiem, bo to i żona i pięcioro drobnych po Wrzosie ostało. Nieszczęście i tylo!

Chojecki skoczył do komendanta posterunku i wrócił niebawem.

— Duchem, sołtysie, na wieś i niech nikt nie waży się ruszyć trupa, aż przyjedzie pan komendant z komisją.

— To niby Wrzos, niech wisi tak jak wisioł!

— Tak, tak.

— Rozumiem. Niech będzie pochwalony, — i wyszedł sołtys Pęporek z posterunku.

Biegł przez pola i lasy, biegł, przewracał się, sapał ciężko, ale biegł i dobiegł.

Wpada do chałupy Wrzosów, a tu Wrzos, zdjęty z haka leży, uśmiecha się, a chłopy — sąsiady i kumy siedzą wkoło i piją, gorzałę piją.

Maciej, na widok sąsiada, wzniósł się na łożu i prosi:

— Do kompanji, panie sołtysie, jednego łyknąć nie zawadzi!

— Dziękuję — odparł stanowczo Pęporek — nie po drużbie, a po służbie ja tu przychodzę!

Zdziwili się obecni.

— Sołtysie, sołtysie, — prosili gospodarze — siadajcie z nami, trąćcie się i tak przecie spać zaraz nie pójdziecie!

— Spać nie spać, ale...

— Ale, mój Michale — dowcipkował wąsaty Garbień — siadajcie, ja tyż byłem sołtysem!

I widać było, że Pęporek mięknie. Po chwili zbliżył się do stołu, cmoknął gosposię w łapę, ba, nawet gorzałczyny łyknął, a Garbień przyklasnął i zachichotał po swojemu, — a potem już pił pan sołtys, pił jeden po drugim.

A kiedy Wrzos przysiadł się do kompanji, kiedy już zbyt często trącał się z przybyszem, pan Pęporek zmarszczył brwi, wstał, powiódł błędnem okiem po obecnych i rzekł:

— Chodźta, gospodarze, na sesyje!

Wyszli — tylko Wrzosowie zostali w izbie, bo tak sołtys kazał.

Był już ranek. Tu i tam jechali na łąki i pola; tu i tam gromadziło się bydło na pastwiska. Skowronki śpiewały pacierze, wzbijając się hen pod obłoki.

A gospodarze, z sołtysem na czele, siedzieli w stodole Wrzosa i dumali. Sołtys opowiedział jakie polecenie otrzymał na posterunku. Gospodarze radzili, krzywili się, spluwali, aż Pęporek, przybrawszy odpowiednią postawę, oznajmił uroczyście:

— Pięć lat jezdem sołtysem i bez pięć lat nie trafiło mi się żadne świństwo. Rozkazy władzy som święte i albo jest tyrbunał, rząd, sejm i temu podobne, albo ich nima!

Wrócili chłopy do izby, wrócili chłopy smutne...

A biedny Wrzos tak prosił, tak płakał, że nawet sołtysa za serce coś chwyciło...

Ale cóż było robić —rozkaz jest święty!

I nie upłynęło dziesięciu minut, jak biedny Wrzos dyndał już zpowrotem na tym samym haku i w tej samej pozycji. Dyndał tak Wrzos, dyndał ze dwie godziny, aż zjechała komisja z lekarzem i panem komendantem posterunku na czele.

Stawił się sołtys i opowiedział wszystko. Mówił, że pan komendant kazali, że chciał po dobrej a nie przymuszonej woli, ale jak Wrzos bronić się zaczął, to musiał siłą wyciągać go z łoża.

Pan komendant nie był „odynarny“, jeno aresztować sołtysa rozkazał.

Wracała komisja do powiatu, wracał sołtys wracał zdetronizowany.

— — — — — — — —

A duszyczka Wrzosa śpiewa Panu Bogu cudne piosenki, fruwa, jak ten ptaszek po szerokiem niebie, białuśka i święta.

A Pęporek dotąd jeszcze siedzi za kratkami i opłakuje swoją głupotę. **zb. r.**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Widok 12 m. 1, tel. 698-53. Konto w P. K. O. Nr. 24.961.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki w godz. od 18-ej do 20-ej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

CENY PRENUMERATY: kwartalnie Zł. 1.50, półrocznie Zł. 3, rocznie Zł. 6 wraz z przesyłką pocztową.

CENA OGŁOSZEŃ: 1/1 strony Zł. 400, 1/2 str. 225, 1/4 str. 120, 1/8 str. Zł. 70. Ogłoszenia tabelaryczne, fantazyjne i opisowe o 50% drożej.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Peowiaków. Redaktor: Stefan Mieszkowski

Druk Zakł. Graf. E. i D-ra K. Koziańskich w Warszawie, Krak.-Przedmieście 66.

VI LISTA PEOWIAKÓW, ODZNACZONYCH KRZYŻEM LUB MEDALEM NIEPODLEGŁOŚCI.

KRZYŻ NIEPODLEGŁOŚCI Z MIECZAMI

Otrzymali:

Adamiak Wacław, ppłk. dr. Dobaczewski Eugenjusz, Gen. bryg. dr. Hubicki Stefan, zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości (Monit. Polski Nr. 87, poz. 137, z dnia 16 kwietnia 1931 r.), Przod. P. P. Korczak Stanisław. Lis Antoni, Rakowiecki Zbigniew, Szeligowska Irena.

KRZYŻ NIEPODLEGŁOŚCI

Otrzymali:

Mjr. Czajkowski Bolesław, st. sierż. Chmielewski Stanisław, Chruścielewski Franciszek, Cwikliński Artur, inż. Czajkowski Teodor. Czerwiński Władysław, Dąbrowski Władysław. inż. Dreszer Jerzy. inż. Dubik Józef,, Dąbrowski Romuald, Dreher Franciszek, Dzierzak Michał, Dardziński Józef, ś. p. Dobrowolski Zygmunt zamiast uprzednio nadanego Medalu Niepodległości (Monit. Polski Nr. 179, z dn. 6 sierpnia 1931 r., poz. 260), Domagała Stanisław, Drymer Władysław. kpt. Frakowski Lucjan, Fornalska Marja, Grzymkowski Wacław. Gibowska Chomiczowa Janina, Hampel Władysław, Jastrzębski Józef, Jarmułowicz Romuald, Dr. Jaworski Czesław, Jeżewski Marjan Leon, Janiszewski Leopold, Kom. P. P. Kabulski Romuald, Karbowski Józef, por. Kintopf Henryk, Konopacka Lucyna, Kowalski Józef. ppor. Kura Tadeusz Klaczyński, ś. p. Kazimirowski Seweryn, por. dr. Kniażyk Eugenjusz, Karczewska z Kozłowskich Wanda, Korpet Władysław, Linke Edward, ś. p. Ludwikowski Feliks, Lustig Józef Franciszek, Makaruk Stanisław, Parol Piotr, Sadowski Kazimierz, Sekel Antoni. por. Turek Antoni Marjan, Wiszniewski Eugenjusz. Witkowski Jan, ks. Władziński Jan, Wróblewski Józef.

MEDAL NIEPODLEGŁOŚCI

Otrzymali:

Adamczyk Jan, Andrzejczak Szczepan. Augustynowicz Aleksander, Baka Wiktor.. Bartkiewicz Piotr, Biernacki Józef, Blicharz Adam, Bojarski Paweł, Borzym Stanisław, Bożym Stanisław, Budziak Aleksander, Burdal Stanisław, Bachmiński Józef, Baran Wiktor, Berliński Władysław, Bobolecki Czesław, Bonarski Józef, Bożym Czesław, Brückner Stanisław, Chudek Władysław, Czerniawski Franciszek, Członek Piotr, Czubasek Stanisław. Ceglarek Kazimierz, Chmielewski Antoni, Chodnikiewicz Bonawentura, Chwastowski Władysław, Dabiński Stanisław, Dadej Grzegorz, Daniluk Konstanty, Darda Władysław, Dmowski Aleksander, por. Dobrzyński Tadeusz, Dołowy Jan, Domański Eugnejusz, Domański Lucjan, Dulewicz Stanisław, Durak Wacław, kpt. Feist Wiktor. Fidecki Piotr, Filipczak Józef, Finder Wiktor, Flisowski Józef, Gawinkowski Leon, Głapiński Wacław, rtm. Głuchowski Antoni Alojzy, Głuchowski Stefan. Gołąb Jan, ś. p. Gołębiowski Franciszek, Grabowski Walenty, Grochowski Emil, Gromada Jan, Gruba-Hruba Stefan, Grzela Jan, Gutowski Michał, Hackiewicz Stanisław, Haratym Jan, Herdejewicz Piotr, Izdebski Lucjan, Janiszewski Kazimierz, Jasiocha Władysław. Jędrzejewski Franciszek, kpt. Jursz Feliks, Jurzyk Piotr, Kalenbka Franciszek, Kalinowski Stanisław, Karmiński Stanisław. Kiczor Piotr, Klej Franciszek, Kluczek Stanisław, Kołton Marjan Eugenjusz, st. sierż. Kowalski Roman, Kozak Władysław, Krajewski Wacław, Kruszewski Jerzy, Krypa Stanisław, Kalista Ludwik, Kalwejtówna Stefanja, Kasperowiczówna Janina, Kąkolewska ze Żbikowskich Irena, Kieszniewska z Bereżeckich Kamila, Kietlińska Roma, Klejs Józef, Klimko Józef, Kobielec Rudolf, Kinkiel Kochanowiczowa Jadwiga, Kolarz Tadeusz, Kolarz Zygmunt, sierż. Kołodziej Szczepan, Kołodziejski Franciszek, Komar Stanisław, Konopacki Józef, Kostrzewski Józef, Kotwica Jan, st. sierż. Kowalski Jan, Kozak Władysław, Kozłowska Lucyna, Kraiński Aleksander, Krajewski Bolesław. Królikowska Bronisława, Krukowska z Falkowskich Jadwiga. sierż. Kruszewski Stanisław, Krzesicki Stefan, Ksepko Władysław, st. wachm. Kubiczek Władysław, sierż. Kubrak Antoni, Kułaga Jan, sierż. Kurowski Jan, sierż. Kuś Józef, Śp. Kwiatkowski Franciszek, Leydo Mieczysław, Lichtenbaumówna Alicja, Likiert Gabryel, Lipkowa z Włodarskich Dziewanna, Lipszycowa z Jastrzębskich Aldona, st. poster. Lis Bronisław, Lis Władysław, sierż. Baberowski Feliks, Bankiewiczowa Jadwiga, Bobowska Stefanja, Bocheński Jan, Bossowski Zygmunt, Bukowska Zofja, Cieśla Leopold, st. sierż. Cieśla Władysław, sierż. Czapski Henryk, Domańska Dławichowska Marja, Dzwonkowski Aleksander, st. sierż. Fijołek Mieczysław, Grądzki Franciszek, sierż. Grytner Antoni, Jagodziński Witold, Jędrykówna Helena, Kaczyński Wojciech, Kalinowski Jan, Kazimirska Wacława, Kinelowa z Uszyńskich Elżbieta, Kraczkiewicz Józef, Kulmanówna Henryka, Kurkowska Stefanja Bronisława, Daniszewski Stanisław. Dorywalski Władysław, Dudziński Marjan Józef, Dzieniszewski Antoni, Fałek Dyonizy, Gajosiński Roman, Garbicz Eustachy, Gierat Jan, ś. p. Gniadowicz Antoni, Gniadowiczowa Marja. Gołos Zygmunt, Górnik Tomasz, Gradzik Witold, Gwiazda Jan, Huszczo Stanisław, Jakimiak Ludwik, Jurzyk Stanisław I., Jurzyk Stanisław II, Jurzyk Wacław, Kamiński Juljan, Kmita Walenty, Kocajówna Marja, Kocajówna Zofja, Kocaj Zenon, Kochański Bolesław, Konrad Jan, Kowalski Stanisław, Kruszewska Anastazja, Valdorf-Kubiczek Stefan, Kubski Bolesław, Kuchta Stanisław, Kuryszkowski Zdzisław, Lencki Józef, Czarnecki Bronisław, Czerny Władysław, Dziewulski Witold, Garbacz Jan. Gibowski Ryszard, Eysmont Mieczysław, Goleniewski Tadeusz, Grabowski Zbigniew, Gronziewiczowa Maryla, Gruszczyński Jerzy, dr. Ślusarczyk-Honiekowa Wanda, Jaworski Edmund, Karatnicki Roman, Kasprzykowa Helena, Kilanowicz Henryk, Kleer Władysław, Kłoda Bolesław, Kurowski Wincenty, Ligęza Andrzej, Litwiński Jerzy Edward. Łuboński Kazimierz, Cegielski Stanisław, sierż. Charciarek Roman, sierż. Chomentowski Władysław, Chrusik Wiktor, Chudzik Jan, Chyla Jan, Ciekot Jan. Cieńska z Dzierżyńskich Władysława, Cieński Jerzy, Cieśluk Karol, Ciołkowski Piotr, plut. Czerski Aleksander, Dabulewicz Konstanty. Damrosz Stanisław, Dąbrowski Aleksander. Dąbska Anna, Delinger Stanisław Aleksander, Dębicka Zofja, Dołęga Stanisław, Handke Ludwik, Izdebski Marjan, ś. p. Domagała Władysław, Drozdowski Józef, Dubik Roman, st. majst. wojsk. Galon Leon, ks. Gawędzki Andrzej. Gawlik Stefan, Gołębiowski Jan, Gorący Antoni, poster. P. P. Gorzoch Franciszek, Grądzki Aleksander, Grodzicki Kazimierz, Grodzki Aleksander. Gwiazdowski Franciszek, Haluch Stanisław, Handke Ludwik, Izdebski Marjan, Jabłecki Jan, Jabłońska Wanda, Jachimski Mieczysław, Jakimiak Jan, Jakubanis Antoni, Jakubowicz Stanisław, bosman mat Jakubowski Czesław, Janczur Józef, plut. Januszczak Edward, Januszkiewiczówna Helena, dr. Jarzębowski Bronisław, Jastrzębski Stanisław Karol, sierż. Jaworski Henryk, Jędrusikówna Joanna, Jędrykowa Zofja, Józiński Konstanty, Jurecki Bolesław, Jurgielewicz Stanisław, Jurkiewicz Antoni, Kafarska Ela, sierż. Kalinowski Grzegorz. st. sierż. Kalinowski Marjan, sierż. Kalisiak Aleksander, Krzysiak W. Kuczyński Bohdan, ś. p. Kulicki Henryk. Kułakowski Stanisław, Kurowicki Mateusz, Kwaśniewski Jan, Kwiatek Aleksander, Leszczyński Zygmunt, ś. p. Lewandowski Bolesław, Lewandowski Piotr, Luty Edward, Luty Zygmunt, Ławecki Józef, Łoński Andrzej, Ługowski Jan. Ługowski Tadeusz, Łukaski Władysław, Maj Stanisław, Majcher Jan, Maksymiuk Adam, Malarski Antoni, Malczyk Władysław, Marchel Bolesław, Marski Alfred, Masztanowicz Kazimierz, Matuszewski Marjan, Medyński Wacław, Miedziński Edward Franciszek, Mikołajczyk Antoni. Miłosz Marjan. Morze Ignacy, Mróz Stanisław, Nawrot Piotr, Nowacki Franciszek.

Ojdana Antoni, Ostrowski Władysław, Oszczepaliński Zygmunt, Owczarek Władysław, Pachecka Wacław, Paradowski Karol, Pingwarski Aleksander, Piwowarczyk Szczepan, Pomykalski Piotr, Protaz Witold, Rachocki Józef, st. sierż. Raczkowski Wacław, Raczkowski Władysław, Raman Eugenjusz, Rogowski Bolesław. Rogoziński Władysław. Rosa Franciszek, ś. p. Rosa Walenty, Sadowski Jan, Sałasiński Stanisław, Sierański Stanisław, Siuciak Jan, Bohun Skarbek Kazimierz, Skorupka Stefan, Skorupski Edmund, Skorupski Lucjan, Skrzymowski Bronisław.

NIEDOŚĆ JEST CZYTAĆ „PEOWIAKA" — „PEOWIAKA" NALEŻY PRENUMEROWAĆ I ROZPOWSZECHNIAĆ WŚRÓD WSZYSTKICH.